Nr 205. Kraków, Sobota 7 Maja 1910. Rok XXIX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.434

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Pessala — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Loretto, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zgon króla Edwarda VII.

(Tel. „N. Reformy“.)

Londyn, 7 maja.

Król Edward umarł w nocy z piątku na sobotę o godzinie 11 minut 45.

Wczoraj w ciągu dnia stan króla Edwarda tak się pogorszył, że wiadomość o jego śmierci nie była dla nikogo niespodzianką. — Później dopiero zapanowało w mieście formalne przerażenie. Nie sądzono, że śmierć przyjdzie tak rychło, król bowiem przed dwoma dniami jeszcze udzielał posłuchań. Powszechnie spodziewano się zatem, że silna jego konstytucya i tym razem przezwycięży chorobę, skoro tylko pogoda się poprawi. Tymczasem wywiązało się t. zw. galopujące zapalenie płuc, które w połączeniu z atakami duszności, zwapnieniem tętnic i otłuszczeniem serca, przyspieszyło katastrofę.

Tysiączne tłumy, otaczające pałac królewski, były już przygotowane na katastrofę, gdy spostrzegły ministra spraw wewnętrznych Churchilla, jadącego do pałacu. Minister ten bowiem z urzędu musi być obecny przy wypadkach śmierci króla, lub urodzinach następcy tronu.

Po południu król stracił przytomność, którą tylko od czasu do czasu na małą chwilę odzyskiwał. Kilkakrotnie dano mu inhalacye tlenu, co wywołało znowu silne bicie serca. Ponadto król cierpiał w ostatnich czasach z powodu abscesu, który jak przypuszczają, jest następstwem lekkiej cukrzycy.

W ostatnich godzinach król cierpiał bardzo z powodu braku tchu i kilkakrotnie zemdlał. Lekarze, którzy badali króla po południu, stwierdzili znaczne rozszerzenie się zapalenia i orzekli, że stan króla jest beznadziejny.

Pierwszy atak duszności miał król Edward w Berlinie w roku ubiegłym, gdy bawił tam jako gość cesarza Wilhelma. Atak ten objawił się w czasie śniadania, król zemdlał wówczas i około 20 minut był nieprzytomny. Drugi atak nastąpił w Paryżu, a trzeci w Biarritz. Od tego czasu ataki te często się powtarzały.

Krążą też i inne także pogłoski o przyczynie śmierci króla Edwarda. Donoszą mianowicie, że król miał zakażenie krwi. Z początkiem roku ubiegłego został lekko zraniony w rękę na polowaniu. Ranę tę zaniedbał król Edward z początku, co spowodowało zakażenie krwi.

Absces, z powodu którego król w ostatnim czasie cierpiał, miał być następstwem tego zakażenia krwi.

Król Edward w polityce zagranicznej Anglii.

Od czasu kiedy Anglia uświadomiła sobie na przełomie wieków średnich i nowożytnych wszystkie ogromne korzyści, z jej wyspiarskiego położenia wynikające, zaczęła się prawdziwa i wielka historya tego państwa, które odtąd dążyło świadomie i z niebywałą w dziejach konsekwencyą do jednego celu: do opanowania morza. — Dążenie to, będąc zawsze głównym wykładnikiem zagranicznej polityki angielskiej, uczyniło ją bardzo jednolitą, jasną i stałą. Polega ona na zasadzie, że najniebezpieczniejszego wroga usiłuje się zgnębić, równocześnie zaś izoluje się go bardzo zręcznie zawieranemi sojuszami ze słabszymi. Już wielki wróg Anglii, Napoleon, powiedział o jej polityce: „Anglia nie śpi, lecz stoi zawsze na swojem miejscu. I nie spocznie ona dopóty, dopóki nie zagarnie w swe ręce handlu i kolonij całego świata“.

I istotnie patrząc na dzieje Anglii, widzimy wyraźnie ten jej system polityki zagranicznej, który przez cztery wieki przynosił dawnemu Albionowi same tylko sukcesy. Niderlandy przeciw Hiszpanii, Francya przeciw Niderlandom, przeciw Francyi znowu Prusy, Austrya i Rosya. Japonia i Austrya przeciw Rosyi, Rosya i Francya przeciw Niemcom i Austryi... Wszystkie te sojusze i kombinacye były w znacznej przynajmniej części dziełem dyplomacyi angielskiej.

Anglia Elżbiety niweczy potęgę morską Hiszpanii. Anglia Cromwella czyni nieszkodliwemi Niderlandy. Anglia Marlboroughów i Pittów zwycięża potężną Francyę Bourbonów i Bonapartego i osięga szczyt swego rozwoju: panowanie nad ziemią. W dziewiętnastym wieku wyrosło przed Anglią nowe widmo strasznego wroga, Rosya. Cała polityka angielska, od roku 1820 aż do bitwy pod Cusimą i Mukdenem, zmierzała do jednego tylko celu, do osłabienia i unieszkodliwienia Rosyi. Zwyczajem swoim dążyła Anglia przedewszystkiem do wywołania wojny między Rosyą a jej najbliższymi sąsiadami. Starcie austryacko-rosyjskie, a po roku 1870 wojna niemiecko-rosyjska, była — rzec można — marzeniem mężów stanu angielskich. Kiedy jednak wszystkie ich usiłowania, aby marzenia te ziścić, okazały się bezskutecznemi, przedewszystkiem dlatego, że rozebrana Polska stanowiła między temi państwami bardzo silny węzeł, którego żadne z nich nie miało odwagi rozerwać, wówczas Anglia skorzystała z nadarzającej się sposobności i ujęła wyciągniętą do niej żółtą i pogańską dłoń japońską, która też okazała się pewną. Zwycięska Japonia zrobiła sobie wroga, dla którego walka z nią jest nieodpartą koniecznością, Anglia zaś równocześnie pozbyła się najgroźniejszego swego nieprzyjaciela, uwolniła się od zmory rosyjskiego najazdu na Indye, która mąciła jej spokój przez tyle dziesięcioleci...

Lecz Rosya upadając, odsłoniła przed oczyma mężów stanu angielskich nowego potężnego wroga: nowoczesne Niemcy z ich armią czteromilionową, z ich przemysłem, wzrastającym z niebywałą szybkością, z ich flotą wreszcie, która w ciągu lat dwudziestu zajęła drugie po angielskiej miejsce.

Właśnie kwestyę nowo w ten sposób ukształtowanego stosunku Anglii do Niemiec omówił ostatniemi czasy znany polityczny pisarz francuski Ernest Lémoon w sporem dziele, które teraz właśnie opuściło prasę *). Zaczyna on swoją pracę od roku 1882, t. j. od urodzin trójprzymierza. Tradycya polityczna Anglii wskazała jej natychmiast właściwe miejsce przeciw Francyi i Rosyi, a z mocarstwami trójprzymierza. Stosunek Anglii do Niemiec był najzupełniej sielankowy. Słowa „Daily Mail“ które w roku 1870 napisały: „Niema punktu na kuli ziemskiej, na którymby Niemcy i Anglia musiały przeciw sobie wystąpić, podczas gdy z drugiej strony rasa, język, charakter i religia skuwają oba narody silnemi węzłami“, — nie straciły jeszcze wówczas nic ze swojej oczywistej zgodności z prawdą. Na kongresie berlińskim Anglia wydarła niemal Rosyi Bośnię dla Austryi, tęsamą Bośnię i dla tejsamej Austryi, przeciw której wystąpiła w lat czterdzieści później z taką gwałtownością.

„Entente“ rosyjsko-francuska miała przez długi czas charakter raczej antiangielski niż antiniemiecki, przynajmniej po stronie Rosyi. To przykuło Anglię jeszcze bardziej do trójprzymierza, przy którem też trwała ona przeszło lat dwadzieścia. Dopiero w r. 1898, kiedy sprawa Faszody groziła wojną angielsko-francuską, do której nie przyszło jedynie dzięki temu, że Francya, pozostawiana w sztychu przez swoją północną sojuszniczkę, upokorzyła się i uległa, nastąpił zasadniczy zwrot w oryentacyi politycznej angielskiej. Zachowanie się Niemiec podczas wojny boerskiej, sprzeczności interesów ujawnione z powodu kolei Bagdadzkiej, która ma zapewnić Niemcom przewagę ekonomiczną w Turcyi, a przeciw której wystąpiła Anglia, obsadzając Koweit, jako naturalny końcowy punkt kolei Bagdadzkiej nad Oceanem Indyjskim, dopełniły reszty. Anglia, zabezpieczywszy sobie tyły od Rosyi przez sojusz z Japonią, zaczęła zbliżać się do Francyi i w roku 1903 urzeczywistniła to zbliżenie przez zawarcie z dotychczasową swą rywalką konwencyi, która w rok później stała się prawdziwą „entente cordiale“ francusko-angielską. Hiszpania, a po części także i Włochy znalazły się w sferze przyciągania tej nowej kombinacyi dyplomatycznej, bez której — jak Lémonon z całą stanowczością twierdzi — byłyby Niemcy wypowiedziały Francyi wojnę z powodu Marokka.

Kiedy zaś sojusz z Japonią przyniósł już Anglii oczekiwane przez nią owoce, zwróciła się ona także do Rosyi z czułym afektem, dokumentując go wizytą króla Edwarda na wodach rosyjskich pod Rewlem dnia 30 sierpnia 1907 roku. Była to „une nouvelle barriere dans la marche de l'Allemagne vers l'hégémonie mondiale“ — jak powiada pan Lémonon.

Od tego czasu polityka zagraniczna Anglii powróciła do swojego pierwotnego, klasycznie czystego typu. Król Edward, ująwszy ją w swe ręce, kierował nią wedle metod i wskazań, które przed stu laty blisko dały jego państwu tak wspaniałe rezultaty w walce z Napoleonem. Tym razem jednak miejsce wielkiego Korsykańczyka zajął dumny Hohenzollern w Berlinie. Jego to otaczał zręczny wujaszek angielski coraz gęściejszą siecią sojuszów, porozumień i konwencyj, chcąc odosobnić go zupełnie i albo w wojnę na dwa fronty z Francyą i Rosyą uwikłać, albo samemu w odpowiednim momencie zgnieść lub przynajmniej osłabić.

Jedyną lukę w tej obręczy, którą Anglia starała się okuć swego niebezpiecznego niemieckiego rywala, stanowiła Austrya. Kilkakrotna maryenbadzka kuracya króla Edwarda obok celów leczniczych, miała także i polityczne. — Co roku korzystał on z niej, aby bez zbytniej ostentacyi odwiedzić dwór austryacki i tam osobistym swym wpływem oddziaływać na rozluźnienie sojuszu austro-niemieckiego. To jedno jednak nie udało się królowi Edwardowi. Konstytucya turecka, pojawiwszy się na scenie polityki międzynarodowej jak „Deus ex machina“, zmieniła zasadniczo sytuacyę. Konwencya anglo-rosyjska w sprawie Macedonii, zawarta już w Rewlu, okazała się niewykonalną i bezprzedmiotową. Austrya zaś znalazła się nagle wobec zadań, których rozwiązanie musiało jeszcze bardziej wzmocnić jej związek z Niemcami.

W przesileniu aneksyjnem Anglia z całą bezwzględnością stanęła po stronie Rosyi a przeciw Austryi. Przy jej pomocy mogła Turcya urządzić słynny bojkot eksportu austryackiego. Gabinet w St. James nie byłby też niechętnym wojnie rosyjsko-austryackiej... Odpowiadała ona jego widokom i owemu stałemu systemowi politycznemu, który opisaliśmy wyżej. Wielka słabość Rosyi i wynikająca z niej ostrożność jej, pokrzyżowały plany angielskie. Austrya zwyciężyła w przesileniu bośniackiem, a polityka angielska powróciła do „status quo“ z przed lipca 1908 roku. Król Edward znowu wybierał się w tym roku do Austryi, znowu miał podjąć starania o przeciągnięciu Austryi na swoją stronę. Nagła niemal śmierć jego przerwała wątek tej polityki, ale naturalnie nie zmieniła w niczem jej zasadniczych wytycznych. Zostaną one utrzymane i nadal. Anglia bowiem jest państwem zbyt potężnem i zbyt dobrze zorganizowanem, aby nagły ubytek na jej czele osobistości nawet tak wybitnej, jak król Edward, mógł w czemkolwiek zmienić jej główne dążenia polityczne. Król Edward był tylko typowym i bardzo zdolnym tych dążeń przedstawicielem. W jego indywidualności politycznej skupiały się one niejako i uosabiały, harmonizując doskonale z charakterem tego monarchy, który łączył w sobie ruchliwość niezwykłą i energię czynu i inicyatywy z powolnością powagi i zastanowienia.

*) Ernest Lémoon: L'Europe et la politique Britanique 1882—1909. Preface de Paul Déschanel. Paris. Felix Alcan, 1910. VIII i 555 str.

Król Edward jako monarcha konstytucyjny.

Wierny starym tradycyom swojej dynastyi. był król Edward wzorem konstytucyjnego monarchy. Związany konstytucyą angielską, która królom zostawia mniejszy zakres działania niż konstytucya amerykańska prezydentowi Stanów Zjednoczonych, cały swój wpływ wielki na tok spraw olbrzymiego państwa zawdzięczał zmarły król wyłącznie swoim zaletom osobistym. Nadzwyczajne poczucie taktu, tudzież zmysł praktyczny, jasny i pozytywny, który czynił zeń piękny i sympatyczny typ Anglika, pozwalały mu zawsze w każdej sytuacyi znaleść właściwą drogę i zająć odpowiednie stanowisko.

Zalety te były dla wielu niespodzianką. Jako długoletni następca tronu wielkiego państwa, nie zapowiadał ich zbyt wyraźnie. Przeciwnie, częste wycieczki do Paryża i do innych stolic kontynentu, przekraczająca niejednokrotnie dozwolone granice gra hazardowna, wreszcie baczna uwaga, którą poświęcał ubraniu, guzikom i kołnierzykom, stawszy się królem mody męskiej, zanim włożył na głowę koronę króla Anglii i cesarstwa Indyj, zepsuły mu reputacyę w świecie, tak, że kiedy wreszcie po 59 roku życia doczekał się tronu, nie wiele sobie po nim obiecywano.

Wkrótce jednak okazało się, że nie poznano się na nim, i że to, co mu za błędy jego charakteru poczytywano, było tylko wynikiem sytuacyi następcy tronu, który, wedle zwyczaju angielskiego, może conajwyżej tylko balom i przedstawieniom dobroczynnym patronować.

Już kilka miesięcy po wstąpieniu na tron, król Edward zdumiał wszystkich dokładną znajomością spraw państwa i idealnem wżyciem się w jego metody polityczne. Wkrótce też nikt już prawie nie przypominał sobie bywalca Jockey-clubów europejskich i wyroczni krawców angielskich w tej wybitnej i harmonijnej indywidualności monarszej.

Obok trudnych bardzo zadań polityki zagranicznej, którą omawiamy na innem miejscu, zastał król Edward także w życiu wewnętrznem państwa szereg problemów o ogromnej donioşłości, które za jego panowania szczęśliwie zostały rozwiązane. Imperyalizm Chamberlainowski, który doprowadził do wojny boerskiej, wysunął jako dalszą jej konsekwencyę na porządek dzienny kwestyę stosunku metropolii do państw kolonialnych — Kanady i Australii. Była to kwestya trudna, bo stosunek ten zamiast zacieśniać się w myśl zasad imperyalizmu, rozluźniał się coraz bardziej. W Australii zaś dążności odśrodkowe stały się bardzo nawet wyraźnemi.

Ostatecznie po długich próbach i przygotowaniach, załatwiono ją pomyślnie. Państwa kolonialne zachowując, a nawet rozszerzając swoją autonomię, równocześnie weszły w ściślejszy stosunek z metropolią. Odbyty przed trzema laty zjazd premierów gabinetów państw kolonialnych i zeszłoroczny kongres kolonialnej prasy angielskiej w Londynie, były wielkim tryumfem solidarności rasowej i imperyalnej Anglików.

Przypisywanie ich wyłącznie zasłudze króla Edwarda byłoby naturalnie mylnem i niezgodnem z naturą państwa angielskiego, w którem król może tylko z mężami stanu współdziałać, ale nigdy nie może im przeszkadzać. Otóż właśnie w tem współdziałaniu był król Edward mistrzem, oddając zawsze swój ogromny autorytet moralny, którym monarchowie angielscy cieszą się stale, na usługi dobrej i dla państwa swego pożytecznej sprawie.

Wzmagające się wrzenie rewolucyjne w Indyach było drugą, ważną niezmiernie kwestyą

Z dziejów słowianofilstwa w Polsce.

(W. A. Francew: Polskoje sławianowiedienie. Praga czeszkaja 1906. — Tenże: K biografii Maciejowskawo. Warszawa 1909. — Tenże: Srawnitielnyj słowar' S. B. Linde Warszawa 1909).

Słowianofilstwo polskie doczekało się swego historyka. Jest nim profesor warszawskiego uniwersytetu, który nie może wprawdzie nigdy stać się rozsadnikiem i ostoją polskiej nauki, ale wydaje czasem dzieła pewnej wartości. Wystarcza przytoczyć choćby dzieła prof. Lubowicza o historyi polskiej reformacyi, o reakcyi katolickiej w epoce prymasostwa Karnkowskiego, o polskich wolnomyślicielach w Lublinie w wieku XVI, które pogłębiają i uzupełniają badania naszych uczonych. Jedyny dziś tam Polak wykładający po polsku historyę literatury polskiej, prof. Wierzbowski, słynie również jako wydawca źródeł dziejowych. Do tego dość szczupłego zastępu dołącza się prof. Francew, którego znaliśmy dawniej, jako wydawcę materyałów do dziejów słowianofilstwa, teraz poznajemy jako historyka ruchu nadzwyczajnego znaczenia, zwłaszcza w epoce romantyzmu.

Ogniskiem jego była Warszawa, celem było zaś, zwłaszcza w początkach, gdy stolica znajdowała się w rękach pruskich, uświadomienie społeczeństwa o potrzebie jedności i porozumienia z narodami jęczącymi również pod jarzmem niemieckiem lub tureckiem. Ton taki zabrzmiał najpierw w wierszach Trembeckiego, potem w pismach Staszica, który podnosił tendencyjnie słowiańskość Rosyi. Prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Albertrandy, szedł również za prądem, gdy bronił słowiańskiej jedności, Woronicz odzywał się już wprost z entuzyazmem o potrzebie połączenia dwóch bratnich narodów po kongresie wiedeńskim. Sądził, że nadeszła chwila, w której

Mężnych Słowian pobratymskie plemię
Nieszczęsnej Polski odtąd broni ziemie...

Słowianofilstwo przybiera odtąd odcień idealistyczny, choć równocześnie mnożą się objawy umiejętnego badania dziejów i kultury Słowian tam, gdzie dotąd o nich mało wiedziano.

Więc Potocki, Siestrzeńcewicz, Kossakowski, Sapieha, Linde budzą w społeczeństwie ciekawość rzeczy słowiańskich. Nawiązują się stosunki z przedstawicielami czeskiego odrodzenia narodowego, które radują Czackiego, krakowski bibliotekarz Bandtkie znosi się bezpośrednio z ojcem słowiańskiej filozofii Dobrowskim. Z kolei Majewski, Kucharski, Szyrma, Chodakowski badają pochodzenie języka, Surowiecki imponuje bystrością w studyach nad historyą i prawem słowiańskiem. Całym ruchem, w którym wybijają się ostatecznie imiona Rakowieckiego i Chodakowskiego, opiekuje się Czartoryski. I teraz Chodakowski występuje ze słynną rozprawą o Słowiańszczyźnie przedchrześcijańskiej, której znaczenie i wpływ dadzą się porównać tylko z pamiętnem wystąpieniem Brodzińskiego w zaogniającym się sporze klasyków z romantykami. Chodakowski, jak ogół romantyków wtedy i później, zwraca się przeciw naśladowaniu obcych, szuka narodowości w ludzie, którego rodzimą i słowiańską kulturą podkopało chrześcijaństwo.

Szuka on w nas duszy słowiańskiej, która spoczywa uśpiona, na którą składają się prostota, wesołość, uprzejmość, szczerość. Szuka śladów słowiańskiej przeszłości, która zachowała się lepiej na Rusi, budzi młodzież do ich poszukiwania. I myśli te podniecają wielu do badań, działają na wileńskich filomatów, którzy postanawiają strzedz resztek przeszłości zamkniętej w podaniach, pieśniach, obrzędach. Teraz rozumiemy lepiej wystąpienie Mickiewicza, marzenia Zaleskiego i całej rzeszy poetów mniejszego wymiaru. Znaleźli się jednak w Wilnie ludzie, którzy ocenili surowo poglądy Chodakowskiego, podejrzywali go nawet o dążności wrogie chrześcijaństwu. Na pomoc szedł Chodakowskiemu tylko Bandtkie i Surowiecki, także rosyjski mecenas Rumiancow. Ale młodzież, która walczyła z reakcyą, ogarniającą umysły starszego pokolenia, i nie odznaczała się zbyt gorącemi uczuciami religijnemi, jak świadczą choćby słowa Konrada w rozmowie z kolegami w więzieniu bazyliańskiem. rzuciła się do szukania pieśni i podań, Brodziński tłumaczył zaś poezye słowiańskie. I dążności Maciejowskiego, jako uczonego i słowianofila, mają w tych hasłach swój początek.

Linde rozmyśla teraz o historyi słowiańskich literatów, Brodziński mówi o tych literaturach z katedry. Pomocą staje się dla nich cenne dzieło Szafarzyka o literaturach i językach słowiańskich, samo imię Szafarzyka powtarzają od Odry do Dźwiny. Brodziński odwiedza dwukrotnie Pragę i nawiązuje stosunki z Czelakowskim i Hanką, utwierdza się też w przywiązaniu do słowiańskiej przeszłości. Nie obojętny jest też szczegół, że Zaleski myśli nawet o podróży naukowej po krajach słowiańskich...

Dzieło prof. Francewa zamyka się jednak w chwili, gdy romantyzm poczyna występować śmielej, urywa się na pierwszej ćwierci ubiegłego wieku. Obejmuje około pięciuset stron dużego formatu, uzupełniają je jeszcze obfite dopiski i materyały. Cechują je przedmiotowość, dobry układ, styl jasny i przystępny. Czyta się je z rosnącem zajęciem, wita jako poważny przyczynek do poznania czasu i ludzi. Oczywiście znać na każdym kroku, że pisze je uczony, obcy nam i naszej duszy, że pisze je człowiek, który ma dużo dobrej woli i erudycyi, ale któremu brak wewnętrznej spójni ze społeczeństwem.

Brak w dziele pogłębienia tła, brak krytycznej miary w sądzie o pewnych wypadkach, brak w ogóle temperamentu pisarskiego. Należałoby teraz Polakowi uzupełnić te badania, przetrawić surowy materyał, którego jest w dziele aż nadto. Wypadałoby, by pewne osobistości, jak Staszic, Woronicz i inni, wystąpiłyby w pełniejszem świetle, w należytej plastyce i przeciwieństwie swych dążeń z nastrojem ogółu. Jest tu coś niedomówionego, braki wystąpiły tem jaskrawiej, gdyby historyk posunął się dalej. Historya słowianofilstwa zasługuje na rozpatrzenie ponowne, wymaga, by ją oświetlono wszechstronnie. Wiadomo zaś, jak doniosłym jest ten ruch i później w Galicyi, gdzie we Lwowie ma wybitnych zwolenników w publicystyce i poezyi, na emigracyi, gdzie wychodzą specyalne czasopisma. Różne jego fazy wyobraża osławiony apostata Gurowski, potem Mickiewicz wykładający literatury słowiańskie w College de France, wreszcie jego następca na katedrze Cypryan Robert, który wydaje również czasopismo poświęcone sprawom słowiańskim i traktuje je z wielką sympatyą.

Ciekawą byłaby charakterystyka słowianofilstwa samego Mickiewicza, który w swym mistycznym dramacie wileńskim okazuje wyraźne sympatye dla wierzeń ludowych, które spotykają się z krytyką przedstawiciela duchowieństwa, potem w scenach drezdeńskich tego poematu zdradza jakby dążności słowianofilskie. Wszakże o Austryi i Prusach ks. Piotr wyraża się ujemnie, wierzy tylko w nawrócenie tego, który wie, że krew niewinną narodu wytoczył. A ów mąż o trzech obliczach, który ma za podnóże trzy stolice, na trzech stoi koronach, a sam jest bez korony, któremu natchniony kapłan przepowiada sławę, to może też Słowiańszczyzna, w której wejście w dzieje wierzono wtedy ogólnie. Wiadomo, że Towiański okazywał też wybitne dążności słowianofilskie, nie wspominał nawet o polskich, Mickiewicz znów wyraźnie wskazywał na stanowisko Słowian w Europie, na ich przymioty i wartość kultury. Należałoby raz jeszcze poddać zbadaniu to wszystko, gdyż stanowisko zwłaszcza samego Towiańskiego daje wiele do myślenia.

Ważne szczegóły przynoszą rozprawy prof. Francewa o Maciejowskim i Lindem. Jak wiadomo, Maciejowski pielęgnował naukowość w kraju, w latach, które widziały jej zupełny zastój. Rozległa erudycya pozwoliła mu dostarczyć mnóstwo uczonych artykułów do ówczesnych czasopism literackich, wydawać dzieła rozgłosu europejskiego. Tłomaczono je na obce języki, podziwiano w całej Słowiańszczyźnie, opiewał Kollar w swych sonetach, gdy mówił, że

Najmlodši wšak chlouba wšeho Slawstwa
Jest tury Maciejowski, našeho
Co psal polsky Děje Prawodawstwa.

Profanom wiadomo nawet, że Maciejowski dał nam też dzieje polskiej literatury, które współzawodniczą z syntezą Wiszniewskiego i dziś jeszcze stanowią nieprzebraną kopalnię szczegółów cennych dla bibliografów i miłośników przeszłości. Nie możemy więc traktować obojętnie tego, co znajdujemy w broszurze o nim traktującej. Historyk słowianofilstwa broni go przed zarzutem zdrady, o którą oskarżył go Mickiewicz w wykładach paryskich, przedstawia też historyę zabiegów Semenenki, który postarał się w Rzymie, by dzieła Maciejowskiego zapisano na indeks rzymski. Zagadnienie jest nieco drażliwe. Maciejowskiego oskarżono w Rzymie o pogardę prymatu rzymskiego, a także o wypowiedzenie słabo uzasadnionego sądu, że w Polsce przed Mieczysławem I istniał obrządek słowiański. Istotnie Maciejowski stawia wyżej patryarchat wschodni nad papiestwo rzymskie, co może być jednak jego przekonaniem uczonego, w sprawie obrządku słowiańskiego sądzi, że istniał on w Polsce obok rzymskiego. Nie było więc rozumnego powodu umieszczać go na indeksie.

Trudniej jest obronić Maciejowskiego przed zarzutem zdrady, który pochodzi od Mickiewicza. Wypowiedziały go usta zbyt poważne, by polemizować z nim i starać się wydobyć zasłużonego badacza z przepaści, w której znalazł się z Gurowskim i Sękowskim. Czy jednak na prawdę Maciejowski był jurgeltnikiem rządu rosyjskiego? Jeżeli utrzymywał stosunki z metropolitą warszawskim, jeżeli otrzymywał subwencyę od Paszkiewicza, jeżeli starał się o zasiłki z Petersburga, nie byłoby w tem nic jeszcze tak zdrożnego, skoro, jako były profesor uniwersytetu zniesionego ukazem mikołajewskim i uczony, subwencyi potrzebował i bez niej obejść się nie mógł. Gdyby dało się udowodnić, że Maciejowski w zamian za owe subwencye obowiązywał się pisać w sposób dla rządu rosyjskiego i jego celów w Polsce korzystny, byłoby podobne postępowanie dopiero wtedy zdradą ideałów narodowych. Tego dotąd nie udowodniono, nie rozświeca tej przykrej dla dziejów naszej nauki sprawy rozprawa historyka słowianofilizmu. Na emigracyi rzucano zaś zbyt pohopnie mianem zdrajcy, skoro nie minęło ono i Mickiewicza, którego posądzano z powodu jego sądów o Rosyi o zbytnie dla niej sympatye.

Broszura o Lindem prof. Francewa jest również nader interesująca. Głośny słownikarz nie słynął jednak ze swych uczuć patryotycz-

wewnętrzną Anglii, która pojawiła się na porządku dziennym za panowania zmarłego króla. Dotychczas nie zdołano jej załatwić, ale niemniej mądrzy politycy angielscy, znowu przy pomocy króla weszli już na drogę stopniowych reform dla Indyj, która niewątpliwie doprowadzi ich do pożądanego dla nich i dla kultury ludzkiej celu — do umocnienia panowania angielskiego nad tym klejnotem świata.

Przed rokiem w samej Anglii wybuchło wielkie przesilenie konstytucyjne, które można ze znaczną słusznością porównać z rewolucyą. Wytworzyło je życie, które, rozwijając się wszechstronnie, przełamuje dawne swoje formy i przelewa się w nowe, których potrzebę król Edward doskonale rozumiał i nad których przygotowaniem pospołu ze swoimi liberalnymi ministrami energicznie pracował.

Właśnie teraz walka demokracyi angielskiej z lordami o wpływ decydujący na sprawy państwa weszła w stadyum decydujące. — Król Edward pospieszył też z Biarritz na prośbę swoich ministrów, aby na miejscu wpływem swoim łagodzić antagonizmy i uśmierzać gorączkę wojenną.

Przez cały czas trwania walk budżetowych król Edward ani razu nie wyszedł ze swej wysokiej roli — ostatniej ponadpartyjnej instancyi i ani razu nie zdradził się z jakąkolwiek stronniczą sympatyą, czem niewątpliwie przyczynił się znacznie do tego dziwnie spokojnego przebiegu, jaki to epokowe przesilenie konstytucyjne miało i ma dotąd.

Z przekonań i sposobu myślenia człowiekiem będąc nawskróś nowożytnym, król Edward przechylał się na stronę demokracyi i używał wielkiego swego wpływu osobistego zawsze na korzyść szerokich warstw ludności i idei ich pełnoprawności. Mimo to najwierniejsi szermierze arystokratyzmu angielskiego, najbardziej reakcyjni lordowie, aczkolwiek wiedzieli dobrze, że nie znajdują w nim orędownika i protektora, nie mogli mu nigdy zarzucić sprzecznej z zasadami konstytucyi stronniczości, i ulegali mu prędzej, niżby to byli uczynili, gdyby król był zechciał powoływać się na prerogatywy swojego stanowiska.

Z życia Edwarda VII.

Po dziesięcioletnim panowaniu umarł król angielski Edward VII, który niezaprzeczenie należy do wybitnych postaci politycznych. Urodzony w r. 1841 d. 9 listopada, wstąpił na tron dopiero w styczniu 1901 r., po śmierci matki swojej, królowej Wiktoryi. Ukończywszy studya z zakresu szkoły średniej, uczęszczał przez jedno półrocze na uniwersytet w Edynburgu, później zaś na uniwersytety w Oxfordzie i Cambridge. W r. 1855 przybył z rodzicami do Paryża, w którym blask wielki roztaczał dwór napoleoński. W dwa lata później odbył większą podróż po Europie. W r. 1858 otrzymał pewną samodzielność i rodzaj dworu prywatnego. Oddawał się naukom, zwłaszcza wojskowym, i już wtenczas wyjeżdżał często do Paryża, zaprzyjaźniwszy się z Napoleonem.

W październiku 1859 r. stał się król Edward, a ówczesny ks. Walii, pełnoletnim. Otrzymał order Podwiązki i nominacyę na pułkownika, jednakże armią czynnie się nie zajmował. Po uroczystem ogłoszeniu pełnoletności puścił się w podróż do Rzymu, ażeby odwiedzić papieża Piusa IX. Odwiedziny te wywołały niezwykle wielkie wrażenie i z tego powodu, że po raz pierwszy książę z panującego domu angielskiego złożył wizytę papieżowi. Z powodu wybuchu wojny włoskiej powrócił do Anglii, ale już w r. 1860 został przez matkę wysłany do Kanady, ażeby mieszkańcom tej kolonii podziękować za dochowanie wierności podczas wojny krymskiej. Ludność Kanady wszędzie przyjmowała go z entuzyazmem. Z niemniejszą gościnnością przyjmowały go Stany Zjednoczone, przez które zresztą jechał „incognito".

Po wielkiej podróży na Wschód i do Palestyny, zaręczył się Edward z księżniczką duńską Aleksandrą, jak mówiono, tajemnie, w Londynie, gdyż matka jego, królowa Wiktorya, snuła inne plany matrymonialne. Mimo to zaślubiny młodej pary odbyły się w roku 1864 w Londynie z ogromnym przepychem.

Jako następcy tronu przypadły Edwardowi liczne obowiązki reprezentacyjne, które umiał spełniać z królewską wytwornością. Podróże odbywał bardzo często, zwłaszcza do Paryża, który uważał go za swojego. Był na bulwarach paryskich dobrze znaną i popularną osobistością, zwłaszcza jako niezrównany i wszechstronny „magister elegantiarum".

Dnia 22 stycznia 1901 umarła królowa Wiktorya i wtedy ks. Walii jako Edward VII zasiadł na tronie. Najważniejszą dla Anglii sprawą była w owym roku wojna z Boerami. Jak wiadomo, w chwili gdy Boerzy wzięli do niewoli dra Jamesona, który urządził inwazyę do ich krainy, cesarz Wilhelm wysłał z tego powodu telegram gratulujący do prezydenta republiki południowo-afrykańskiej Krügera. Równocześnie opinia publiczna w Niemczech i dzienniki niemieckie z ogromną agresywnością występowały przeciwko Anglii. Wprawdzie później cesarz Wilhelm uczynił zwrot w stronę Anglii i nie przyjął Krügera, który przybył do Berlina, ażeby prosić o pomoc przeciw Anglii — ale naród angielski zakarbował sobie głęboko te wrogie występy zarówno Wilhelma, jak niemieckiej opinii publicznej i prasy. To co Anglicy zakarbowali sobie naówczas, pamiętają do dnia dzisiejszego, mimo ciągłych umizgów niemieckich do Anglii.

Z końcem 1902 r. Anglicy zakończyli szczęśliwie walkę z Boerami, którym później dali szeroką autonomię i których w ten sposób pozyskali w zupełności dla siebie. Odzyskawszy wolną rękę, rozpoczął król Edward akcyę polityczną na wielką skalę, jakiej wtedy nikt może po nim się nie spodziewał.

Jeden z bywalców marienbadzkich pisze nam: Kto w roku zeszłym widział króla Edwarda na terasie Kreuzbrunnu w Marienbadzie, jak w rannych godzinach, przeciskając się przez tłumy mężczyzn i kobiet, nieco natrętnie zaglądających mu w oczy, elastycznym krokiem, ze szklanką w ręku przechadzał się w otoczeniu swoich towarzyszów, zabawiając się z nimi ożywioną rozmową, nie przypuszczał zapewne, że widzi mężczyznę lat bez mała siedemdziesięciu.

Poprzednio widziałem króla w Marienbadzie w roku 1907, dokąd, jak wiadomo, co roku przybywał w drugiej połowie sierpnia. Po dwóch latach znalazłem go znacznie podstarzałym. Strzyżona broda zdradzała już tylko tu i ówdzie włosy, nie dotknięte siwizną; oczy zbyt może wypukłe, straciły dawny blask, ale żywe były jeszcze i zdradzały wielki temperament, którego dobre czasy już minęły. Twarz była jednak czerstwa i zdrowa, nie wróżąca tak bliskiej katasrofy.

Więcej nieco niż średniego wzrostu, podsadkowatej budowy ciała, ale nie otyły, ubrany z właściwym sobie „szykiem" kąpielowym, był król Edward, mimo lat swoich, postacią dla kobiet także zajmującą. Krążyło też wśród kuracyuszów wiele mniej lub więcej prawdopodobnych bajeczek (a może i nie bajeczek) o zdobyczach króla... z lat poprzednich, w tem kuracyjnem miejscu, które na jego tutaj pobycie wspaniałe robiło interesy. Przedewszystkiem stworzył on dla Marienbadu drugi sezon zwany angielskim, zaczynający się od 10 sierpnia, gdy dawniej Marienbad o tej porze już znacznie bywał wyludniony. Dla towarzystwa króla (przybywał tu zawsze bez żony) przyjeżdżało bardzo wielu Anglików, zwłaszcza z arystokratycznych rodów. Za nimi ciągnęła plutokracya angielska z całego świata. Dopiero król Edward nadał Marienbadowi markę „Weltbadu".

Czynił on wrażenie, że kuracyi swojej zbyt seryo nie bierze. Pierwszą szklankę „Kreuzbrunnu" pił w domu, a raczej w hotelu Weimar, położonym tuż nad źródłami, w miejscu dominującem nad całym płaskowyżem marienbadzkim. Król zajeżdżał tu co roku i zajmował tylko jedno jego piętro. Oczywiście rachunki sezonowe króla z pewnością w dziesięciornasób zapłaciły wartość całego, zresztą bardzo pięknego hotelu.

Drugą szklanicę „Kreuzbrunnu" pijał król u źródła. Przynosił mu ją lokaj; król przez rurkę szklaną sączył napój, nierzadko zagadując znajomych swoich, w grupach stojących na terasie. Rozmowa toczyła się w swobodnym tonie, król wybuchał niejeden raz głośnym śmiechem.

Zresztą dyeta niezbyt obowiązywać musiała koronowanego pacyenta. Nie było prawie dnia, aby miejscowy dziennik nie donosił, gdzie i u kogo król spożywał obfity, jak z „menu" wnioskować było można, „lunch" lub jeszcze obfitszy objad. Między temi przyjęciami przejażdżki do kawiarń w lesie położonych, wieczór operetka, która podobno podobała się królowi, pomimo, że nie przerastała średniej artystycznej miary.

To wszystko nie przeszkadzało królowi uprawiać tutaj polityki, której ostrze uczuła Austrya podczas aneksyi Bośni i Hercegowiny.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 4 maja.

(Spokój. — Pułapka zawiodła. Toast Skałłona. — Sprawność bojowa. — Ruchy wojsk i przyszłe manewry. — Organizacya szpiegostwa wojskowego. — Pogląd oficera sztabowego. — Obrazek z rosyjskiej hakaty).

Jak było do przewidzenia, „pierwszy maja" przeminął zupełnie spokojnie. Kilka bowiem czerwonych sztandarów, porozwieszanych tu i ówdzie na krańcach miasta, pewna liczba plakatów z hektografowaną odezwą skrajnych partyj, aresztowanie kilkunastu indywiduów za śpiewanie, najczęściej w pojedynkę, „Czerwonego Sztandaru" — wszystko to razem nie mogło być brane w rachubę, jako planowo zorganizowana demonstracya.

I wczorajsza rocznica narodowa nie dostarczyła tyle upragnionego dla ochrany policyjnej, żeru. A zdaje się, że na ów „żer" dużo liczono, urządzając w Ogrodzie Botanicznym coś w rodzaju samotrzasku. Wiadomo, że w latach poprzednich Ogród Botaniczny dopiero po „Trzecim maja" otwierano dla publiczności, aby zapobiedz jakiejkolwiek manifestacyi przy pamiątkowym kopcu. Obecnie Ogród wcześniej otworzono, cała zaś ćma szpiclów cywilnych zajęła tam posterunki, w nadziei przyłapania manifestantów „in flagranti". Mniemano, że nieobecność uniformowej policyi i żandarmeryi skusi zapaloną młodzież do urządzenia jakiegoś pochodu, wieńczenia kopca kwiatami, a może i do zaśpiewania chorału.

Pomysł szpiclowski nie został uwieńczony żadnym wynikiem. Wprawdzie od południa aż do zmroku tłumno było w Botanice, nikt przecież nie dał żadnej jawnej okazyi do zaplątania się w sieci szpiclowskiego samotrzasku.

Podczas „razgowienia" czyli uczty oficyalnej, wyprawianej w noc rezurekcyjną w apartamentach zamku królewskiego, wielkorządca Skałłon, wnosząc toast za cześć cesarza, oprócz zwykłej, szablonowej mowy, wypowiedział kilka znaczących słów pod adresem generalicyi wojskowej. Nadmienił, że na wojenny okręg warszawski, bardziej niż na jakikolwiek inny w państwie, zwrócone są oczy „ukoronowanego wodza", ponieważ ta „armia kresowa" stoi w przedniej straży obrońców honoru Rosyi i niepodzielności państwa. Naturalnie iż gromkie „hurra" było odpowiedzią na słowa wielkorządcy.

Niewątpliwie przecież zarówno Skałłon, jak i panowie z tutejszej generalicyi, zdają sobie doskonale sprawę z niezbyt szczególnego stanu owej „armii kresowej" pod względem sprawności bojowej i pogotowia wojennego. Obok mnóstwa różnorodnych czynników, składających się na ową sprawność, niemałą rolę odgrywa wyćwiczenie żołnierzy w kierunku celności strzałów. W każdej rocie, a następnie w batalionie i pułku, prowadzi się ścisła statystyka celności strzałów podczas odbywanych ćwiczeń. Otóż wiem z wielce kompetentnego źródła, że ze statystyki ogólnej za rok 1909 wypadło, że sprawność strzelnicza całej armii rosyjskiej znacznie się obniżyła. Szczególniej zaś najbardziej ujemne w tym kierunku wyniki dał warszawski okręg wojenny. Ta okoliczność stała się głównym powodem masowych zmian, zaszłych w ciągu ostatnich paru miesięcy w osobowym składzie dowódców poszczególnych oddziałów. Wielu kapitanów dowodzących rotami, batalionowych podpułkowników, przeniesiono w stan stałego spoczynku. Obecnie podobny los spotkał prawie równocześnie ośmiu dowódców pułku trzech brygadyerów i dwóch oficerów dywizyi.

W sferach wojskowych głośno się mówi, że tegoroczne manewry na większą skalę po latach sześciu w okręgu warszawskim przedsiębrane, mają zadecydować o wielu radykalnych zmianach w dyslokacyi wojsk. Zarówno o przygotowaniach do tych manewrów, jak i o odbywających się częściowo przesunięciach różnych pułków, zabroniono podawać w prasie jakichbądź, chociażby najogólniejszych wzmianek. W tym celu wszyscy redaktorzy zostali zawezwani do komitetu prasowego, gdzie prezes Emanski odczytał postanowienie generał-gubernatorskie, orzekające karę administracyjną pięciuset rb. grzywien, lub trzy miesiące aresztu każdorazowo za najmniejszą wzmiankę o ruchach wojsk, chociażby to tyczyło się zwykłego przejścia do obozu letniego, lub rozmieszczenia rot, czy też szwadronów po wsiach okolicznych.

Jakże ta zapobiegawcza ostrożność przed zdradzeniem tajemnic wojskowych wydaje się śmieszną formalistyką wobec powszechnie wiadomej, doskonałej organizacyi szpiegowsko-wywiadowczej, jaką tutaj posiadają Niemcy. Nikt nie wątpi, że organizacya ta, przed laty z górą trzydziestu utworzona przez głośnego konsula generalnego Niemiec, barona Rechenberga, utrzymuje się i obecnie, tylko doskonalsza, bardziej spoista i drobiazgowa, dokładna.

Jeżeli zaś od czasu do czasu wyjdzie na jaw jaki Grim lub Frantzman, incydenty podobne najmniejszej luki w gęstej sieci szpiegowskiej nie czynią. Berliński sztab generalny częstokroć wcześniej bywa poinformowany o jakiejś decyzyi, powziętej w ministeryum wojny lub w kancelaryi dowódcy okręgu warszawskiego, aniżeli generałowie dowodzący korpusami i dywizyami.

Pewien rosyjski oficer sztabowy, przeczytawszy w telegramie agencyi petersburskiej o kilkuset szpiegach, operujących na terenie galicyjskim, z ironicznym uśmiechem powiedział:

— Jestem przekonany, że na terenie warszawskiego okręgu wojennego niemieckich szpiegów znajduje się w dwójnasób. I to nie jakichś przygodnych, ale stale osiadłych, znakomicie w swoim fachu wyszkolonych.

Tenże oficer sztabowy z niemałą goryczą trafnie orzekł, że wszelkie rosyjskie tajemnice wojskowe, są dla Berlina przysłowiowym sekretem Poliszynela. Czyż może być inaczej, skoro ze wszystkich tak nienawistnych obecnemu rządowi „inorodców" tylko jedni Niemcy mają maskę lojalności państwowej. Jednaki pogląd „istinno ruskich" i hakatystów na polskie niebezpieczeństwo, wzmacnia z natury rzeczy owo odwieczne kumoterstwo, co jednak nie przeszkadza kopaniu przez mądrzejszego kuma przysłowiowych dołków, w które ten głupszy wcześniej czy później wpaść musi. *Pol.*

Z powodu komety Halley'a.

(Przepowiednia obserwatoryum w Greenwich. — Wywody dra Palisy i dra Gutnicka. — Znowu możliwość spotkania się ziemi z kometą. — Odczyt w Madrycie. — Głos Flammariona.)

Jak wiadomo, obserwatoryum astronomiczne w Greenwich ogłosiło na podstawie najnowszych obliczeń, że kometa Halley'a nie przesunie się przed tarczą słoneczną i że tem samem ziemia nie przejdzie przez ogon komety. Ogłoszenie owo — pisze dr Palisa, wicedyrektor obserwatoryum astronomicznego w Wiedniu w jednym z tamtejszych dzienników — może być niespodzianką dla publiczności, ale nie dla astronomów. Dr Palisa przypomina, co pisał już dawniej o niepewności obliczeń biegu komety i przytacza odnoszące się do tej kwestyi ustępy, które i my powtarzamy:

„Należy zaznaczyć — brzmi pierwszy ustęp — że część biegu komety, wypadająca na czas obserwacyi, jest wobec części nieobserwowanej nieskończenie mała i że w takich razach obliczenia są bardzo niepewne, a niepewność tę potęguje nieunikniona niedokładność spostrzeżeń. Niedokładność pochodzi po największej części stąd, że obserwujący nie zawsze wie, którą część komety ma uważać za ognisko masy. Gdybyśmy komu przedłożyli wielkie koło z tektury i wyciąwszy z niego mały kawałek z brzegu, kazali z tego małego kawałka odtworzyć cały krąg, względnie obliczyć średnicę koła, to zadanie będzie rozwiązane tem dokładniej, im większy jest wycięty kawałek, tudzież im dokładniej można wymierzyć krzywiznę tego wyciętego kawałka.

„Zupełnie podobne stosunki zachodzą w odniesieniu do komety. Możemy czynić spostrzeżenia tylko nad małą częścią jego biegu i wedle tej małej części trzeba zrekonstruować i obliczyć cały bieg. Dlatego jest dla obliczającego wielkim tryumfem, jeżeli jego obliczenie wykazuje małą różnicę wobec rzeczywistości. Kometę Halley'a odnaleziono prawie dokładnie w tem miejscu, które podały obliczenia dwóch astronomów angielskich. Mała różnica pomiędzy spostrzeżeniami a obliczeniami musi z konieczności zwiększać się, im bardziej kometa zbliża się do słońca i ziemi. Skutkiem tego nie możemy z całą pewnością podać biegu komety; w przeciwnym razie obserwowanie jego pozycyj byłoby zbyteczne.

„Dnia 14 maja wschód komety nastąpi o jedną godzinę i 50 minut wcześniej niż wschód słońca. W tym czasie zmniejsza się gwałtownie kąt odległości od słońca, a o północy z dnia 18 na dzień 19 maja powinien kometa przesunąć się przed tarczą słoneczną, a zarazem powinna ziemia zetknąć się z jego ogonem. Ponieważ różnica poprzednich obliczeń właśnie w tej porze wystąpi najsilniej, więc w obecnej chwili nie można o tem zajmującem zjawisku nic dokładnego powiedzieć".

Z tych przytoczonych ustępów — pisze dalej dr Palisa — wynika, że już wtedy, to jest w pierwszej połowie lutego, astronomowie, ogłaszając wyniki swoich obliczeń, wskazywali na możliwość różnicy pomiędzy obliczeniami, a rzeczywistością. Należy podnieść przy tej sposobności, że obliczenie wcale nie musi być błędne. Z ówczesnych spostrzeżeń każdy byłby doszedł do takich samych wyników. Spostrzeżenia nad pozycyą komety nie mogą być równie dokładne jak nad pozycyą gwiazd stałych, gdyż jądro komety nie jest tak wyraźnie zarysowaną tarczą, jak gwiazda stała. Obserwator musi przytem oznaczyć punkt ciężkości. Ale przy nieregularnym kształcie jądra komety każdy obserwator uważać będzie inną część komety za punkt ciężkości. Oczywiście jasną jest rzeczą, że obliczenia, oparte na takiej podstawie, nie mogą być dokładne. Mała i nieunikniona niedokładność rachunku powoduje atoli wielką różnicę w określeniu pozycyi komety, gdy kometa zbliży się bardzo do ziemi, jak to będzie d. 18 b. m.

Oddalenie komety Halleya od słońca zwiększało się nieustannie od pierwszych dni grudnia do d. 6 marca. Dopiero od tego dnia oddalenie zmniejszało się. Ale równocześnie musiały w pierwszej połowie marca spostrzeżenia uledz przerwie, gdyż kometa zniknął w promieniach słońca, i dopiero d. 7 kwietnia mogło obserwatoryum wiedeńskie podjąć dalszą pracę. Wiadomem jest, w którym dniu miesiąca kwietnia czyniono w Anglii spostrzeżenia nad kometą. W każdym razie można powiedzieć, że Cowell i Crommelit nie mieli w marcu powodu do oparcia obliczeń biegu na innych podstawach i że dopiero w kwietniu, gdy mieli pierwsze spostrzeżenia z większym materyałem, postanowili powtórnie obliczyć bieg komety. Ale i te najnowsze obliczenia może nie podadzą zupełnie pewnego biegu komety, gdyż jego odległość od ziemi w czasie od 20 kwietnia do 18 maja zmniejsza się ze 180 milionów na 25 milionów kilometrów, a spostrzeżenia z ostatnich czasów mogą być bardzo niedokładne z powodu niskiego położenia na horyzoncie. Z tego powodu jest możliwe, że nowe obliczenia dadzą odmienną linię obiegu komety, który może przesunie się przed tarczą słoneczną i swoim ogonem zetknie się z ziemią. Przepowiedni astronomów angielskich nie można uważać za stanowczą. Oto wywody dra Palisy w sprawie dalszych losów komety.

Astronom berliński, dr Gutnick, pracujący w tamtejszem obserwatoryum, dał jednemu z dzienników następujące informacye o przepowiedni astronomów angielskich: obliczeń obserwatoryum astronomicznego w Greenwich nie można jeszcze sprawdzić. Możliwą jest rzeczą, że dla patrzącego z ziemi kometa nie przesunie się przed tarczą słoneczną, ale przejdzie koło niej bądź na północy, bądź na południu. Ale z tego nie wynika, iż ziemia nie przejdzie przez ogon komety. Na ogół ogony komet nie są dokładnie odwrócone od słońca. Kierunek ich dałby pewien kąt z linią, łączącą kometę i słońce, a przedłużoną poza kometę ku jego ogonowi. Jak widzimy, berliński astronom potwierdza wywody dra Palisy.

Astronom Horalio Bentavol w Madrycie wygłosił odczyt, w którym dał wyraz hypotezie, jakoby komety nie posiadały ogonów, które mają być tylko optycznem złudzeniem. Głowa komety ma być otoczona ogromną przezroczystą atmosferą, która działa jakby olbrzymia soczewka, gromadząca i łamiąca promienie słoneczne. Oczywiście odbicie pada na stronę przeciwną od słońca i z tego powodu ogony komet są zawsze odwrócone od słońca.

---

nych. Historyk warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Kraushar, nazwał go słusznie grabarzem tej zasłużonej instytucyi. To też otoczyła go ogólna obojętność, choć Linde nie ustawał w pracy i przygotowywał słownik słowiańskich języków. Był już starcem siedmdziesięcioletnim, miał jednak siły do przygotowania materyału dla dziesięciu tomów słownika. Petersburska akademia nauk popierała te dążenia, przedsięwzięcie jednak było zbyt wielkiem, więc Linde postanowił ograniczyć się do języka rosyjskiego. Znakomity uczony rosyjski, Wostokow, żądał jednak poprawek w słowniku, za nim poszli też inni członkowie Akademii. Wydano wprawdzie w Warszawie próbny zeszyt słownika w r. 1845, ale współpracownikom Lindego brakło wytrwałości i ognia, brakło też erudycyi, gdy śmierć kierownika dzieła uśmierciło i dzieło. Materyały pozostałe otrzymał w darze od rodziny zakład narodowy Ossolińskich.

Smutne stosunki, w jakich pozostawała wtedy nauka polska, nie pozwoliły na podjęcie wydawnictwa Lindego, który objął w owych materyałach ogół słowiańskich języków. Rozprawa o znakomitym słownikarzu, którego uczczono niegdyś w Warszawie medalem, odsłania przecież ciekawą kartę z dziejów naszej nauki, ze stosunków tej nauki z rosyjską. Wiele surowych materyałów do dziejów naszego słowianofilstwa leży zapewne jeszcze wśród rękopisów bibliotek polskich i obcych. Do młodych pracowników na tem polu należy je wydobyć, a nie dać się ubiedz innym. Zastanawia tylko fakt, że dawnych naszych słowianofilów dosięgał jednak często usprawiedliwiony zarzut odstępstwa od idei narodowej. Było tak ze Staszicem, bywało i później, bywa podobno i dzisiaj. Zawiniło tu położenie polityczne, które i dziś nakazuje nadzwyczajną ostrożność w wypowiadaniu haseł, które interesom narodowym odpowiadają niekiedy nader mało, albo są im przeciwne nawet zupełnie. *Tadeusz Grabowski.*

FELIKS GWIŹDŹ.

Dzień zakopiański.

(Dokończenie.)

Taki ci wszędzie dojdzie, wszędzie,
Bo ciebie przy wędrówce niema.
A gdybyś był, to on ci siędzie
I trzęsie się, bo żre go trema.
A potem przyjdzie „z gór" i bredzi,
Ile ominął gołoledzi.

Tak, tak — zaiste! Goło, goło!
Pod nosem goło, goło w głowie,
W kieszeni goło. — Szczęścia koło
Omija chętnie takich, bo wie,
Że u nich w cenie „piękne" arty,
Wycieczki, sanki, panny, narty.

Dzwoneczek! Dźwiń! — dźwiń! Elektryka!
Podali obiad. Więc do lustra.
Już w brzuszku głodek zmyślnie fika,
Niech sobie fika! Kiszkom mustra.
Żonie podaję rękę prawą
I schodzim na dół nawpół-żwawo.

Na dole kilka tylko osób,
Lecz za to liczne ich zalety.
Omawiać je tu, toż niesposób,
Zapisałbym ze trzy kajety.
Więc dodam tylko dla okrasy,
Że to osoby pierwszej klasy.

Z niemi zadawać się jest rzeczą
Nietylko miłą, lecz i godną.
Nigdy ci w niczem nie zaprzeczą,
Odpowiedź dają zawsze modną.
Hrabina jest tu, jest i hrabia,
To nas cudownie usposabia.

Druga hrabina z Ukrainy,
Nie licząc innych hrabstwa jeszcze.
Stepowe to są córy, syny,
Rozmową z nimi rad się pieszczę.

W płodzeniu hrabiów dziś jedyna,
Szczęśliwa, dumna Ukraina!

Niby to mówię, niby gwarzę,
Lecz na półmisek patrzę czujnie.
Pensyonaty — dziury wraże —
Nie dają ciału kwitnąć bujnie.
Więc raz i drugi liżę talerz,
By zjeść za każdy własny halerz.

A potem — ukłon i ukłony,
Rozmowa lekka, miękka, cicha.
Papieros, kawa, piana tony,
Figlarna, miła, zwiewna pycha.
Ach, miło, miło w Zakopanem
I w towarzystwie tak dobranem.

Wracamy. Ja sam swym zwyczajem
Zdrzemnąć się muszę na minutę.
Pocharczeć lubię, gdy się najem,
Na dawną, starą, polską nutę.
Wyciągam się, przymykam oczy,
Żona biszkopty dziecku moczy.

Po trzeciej! Boże! Wszak z Krakowa
Nadjeżdża pociąg. Żono! — gdzie ty?
Żoneczka moja już gotowa,
Już czeka. Sprytne te kobiety.
Na dworzec idziem wraz ciekawi,
Co nas też dzisiaj tam zabawi.

Jak zwykle — portyerów masa.
Lokaje tu zwołują wiece.
Z nimi się miesza wschodnia rasa,
Na której koszt się robi hece.
Dorożki, furki, chłopy, pany —
Pociąg zajeżdża już zdyszany.

I oto wojna się rozpala.
Oddźwiernych i lokajów z dwustu
O „gości" walczą — trud Tantala!
Gdyż czy z bożego to dopustu,
Czy z innej jakiej złej przyczyny
Goście surowe mają miny.

To marzec, marzec! Tak, zaiste!
I dorożkarze z niczem jadą.
Ich miny nazbyt zamaszyste
Są dla nich samych dzisiaj wadą.
Wracamy. Niema tu co robić.
Z wściekłości mógłby nas kto obić.

To marzec, marzec! Pewien gazda
Z policyantem sobie jedzie.
Zaiste jest to c. k. jazda;
To zaszczyt sprawia tej czeredzie.
Za nimi powóz hotelowy,
Lecz w nim nie widać żadnej głowy.

Odźwierni wściekli i lokaje
W głos narzekają na złe czasy.
Nikt nic nie daje, jeszcze łaje
I grozi kluczem z próżnej kasy.
Tak idąc, plują wciąż i kurzą
I ład społeczny (w słowach) burzą.

Herbatka będzie. Ale zanim
Słoneczko zajdzie, ja wraz z żoną
Sprawimy sobie kosztem tanim
Uciechę małą, upragnioną.
Do Płonki z dworca droga zmierza,
Tam zawsze jest nowinka świeża.

Tu literaci, tu artyści,
Tu dyskurs kawy i tytoniu
Najświętsze cuda sztuki iści.
Milutko tu jest, w tem ustroniu.
Niedługo jednak tam być można,
Zdaniem lekarzy — to rzecz zdrożna.

A ja tu leczyć, leczyć muszę
Nietylko me znękane ciało,
Ale i chorą, chorą duszę,
Którą też kiedyś coś zawiało.
Więc jeszcze przed zachodem słonka,
Bywaj mi zdrowy, panie Płonka!

Po Płonce nie schodzimy na dół.
Niech właścicielka też zarabia,
Uświetnia sobie ziemski padół,
Niech cieszy się jej dusza babia.
Ja przy kolacyi to odbiję,
Bo za dwóch zjem, za dwóch wypiję.

Więc czekam — chodzę — głaskam dziecko,
Więc żonie radzę, by zagrała;
Zaś niańka śledzi mnie zdradziecko,
Lecz, choć jest ładna, jest za mała.
Potem stosownie do porady
Mierzę ciepłotę — jestem blady.

Lecz bladość z twarzy mej wnet znika.
Ciepłota dobra! Dzwonek dzwoni!
Ach, elektryka, elektryka!
Dziś zjadłbym chyba ze sto koni.
Z żoneczką schodzę, jem i znowu
Powracam z tego mięs połowu.

Nim zasnę, jedną jeszcze troską
Truję się zawsze w Zakopanem:
Żeby też to — na miłość boską —
Wiatr halny nie dął huraganem,
Żeby też w nocy nie trząsł domem,
Nie igrał z życiem mem znikomem.

Ach, wicher halny! Mocny Boże!
Pardonu nie zna — bez pardonu
Trzęsie, co spotka — rwie, co może,
A człek przeżywa chwile skonu.
Gorączka, duszno, ty się wściekasz,
Na drugi dzień zaś wściekły — lekarz.

Więc, jako wczora, dziś się modlę
O noc spokojną, sen bez wrażeń,
Żebym się w nocy nie czuł podle
I nie miał żadnych przykrych marzeń.
Całuję żonę. Śpij, dzieciaku.
Ubranie wieszam już na haku.

Wyciągam kości. Niebo czyste.
Na niebie gwiazdy niepotrzebne.
Koło księżyca pasy mgliste.
Drażnią mnie już te znaki niebne.
Gdzieś w Tatrach huczy. Dzień skończony,
Lecz NOC — na jakież zagra tony?

Zakopane.

Teorya tą zajął się znany astronom paryski Kamil Flammarion, podnosząc, że nie jest nową. Pominąwszy starożytnych, którzy wyobrażali sobie, że promienie słońca łamią się w krysztale horyzontu, przypomina paryskiego uczonego Cardana, który w XVI stuleciu porównywał komety z ciałami sferycznemi, które odbijają promienie słońca, otoczone są drobinami eteru i świecą w ciemnościach nocy. Przed laty mniej więcej 50 Gergonne i Saiger wznowili tę teoryę, ograniczając w ten sposób, że tylko atmosfera komet świeci przez załamywanie promieni słonecznych. Flammarion, zbijając teoryę powyższą, wyraża nadzieję, że powrót komety Halleya wyjaśni tę sprawę. Kometę fotografują wszystkie obserwatorya i nie jest wykluczone, że spostrzeżenia wszechstronne dadzą w tym kierunku pożądane wyniki.

Próbny wzlot inż. Hieronymusa.

Dziś około godziny piątej rano zebrało się na torze wyścigowym spore grono zaproszonych osób, zastępców prasy, władz i wojskowości, aby przypatrzeć się próbnemu wzlotowi inżyniera Hieronymusa na aeroplanie Bleriota. Punktualnie o godzinie piątej wyprowadzono z hangaru ptaka-maszynę na tor wyścigowy, przed trybuny, skąd miał się wzbić w powietrze. Tu monter aeronauty obejrzał dokładnie cały aparat i zbadał stery, czy dobrze funkcyonują. Aeroplan był gotów do podróży powietrznej.

Na twarzach zebranych widać było podziw dla śmiałka, który wkracza w dziedzinę, dostępną tylko dla ptaka. Wszyscy ze skupioną uwagą śledzili każdy ruch aeronauty, który przybrany w granatowy kostyum, z całym spokojem siada na maleńkiem siodełku aeroplanu.

Za małą chwilę rozlega się charakterystyczny turkot motoru, aeroplan mknie szybko na trzech kółkach po ziemi i przebiegłszy około 40 metrów wzbija się spokojnie w skośnej linii w powietrze. Śruba umocowana na przodzie aparatu obraca się z szaloną szybkością. Prąd powietrza staje się coraz silniejszy. Wkrótce aeroplan osiągnął wysokość 25—30 metrów i w tej wysokości leci w dal wzdłuż toru wyścigowego, ponad okalającemi go drzewami i ginie prawie z oczu w sinej, rannej mgle, zataczając wspaniały łuk. Słychać już tylko huk motoru. Nagle huk ten ustał. Aeroplan pochylił się w jedną, potem w drugą stronę i w tej samej chwili zleciał na ziemię.

Wszyscy zebrani na torze przybyli na miejsce, gdzie spadł aeronauta. Tu oczom przybyłych przedstawił się smutny widok. Przednia część aparatu tworzyła stos gruzów. Śruba poszła w drzazgi. Przednie koła zaryły się silnie w ziemię.

Obok zniszczonego częścią aeroplanu stał nietknięty pilot Hieronymus i z całym spokojem przyglądał się aparatowi. Wszyscy odetchnęli z uczuciem ogromnej ulgi, a pilot uśmiechał się i dziękował za współczucie.

Na miejsce wypadku przybyli prezydent dr Leo i dyrektor policyi Flatau, którzy właśnie w tej chwili nadjechali, aby być świadkami wzlotu

Przyczyną wypadku było, jak się zdaje wilgotne powietrze, które nie pozwalało motorowi pracować skutecznie. Wskutek tego, niezbyt intenzywnego działania motoru, śruba obracała się za wolno, a prąd powietrza, wytworzony przez jej obrót, był za słaby, aby udźwigać aeroplan. Aeroplan, lecący wtedy ponad drzewami w parku dra Jordana, przechylił się nieco ku prawej stronie.

Pilot obawiając się upadku w bagnisty grunt, skierował aeroplan na tor. Nagle aeroplan pochylił się w drugą stronę i spadł na ziemię. Hieronimus wyszedł cało dzięki nadzwyczajnej przytomności umysłu.

Hieronymus przeleciał w powietrzu, na wysokości 25—30 metrów, przestrzeń przeszło 1500 metrów i opadł po drugiej stronie toru naprzeciw trybun. Cały lot trwał niespełna 3 minuty.

Uszkodzony aeroplan przeniesiono natychmiast do hangaru, gdzie przy pomocy kilkunastu monterów, mechaników i stolarzy, sprowadzonych automobilami z miasta, rozpoczęła się gorączkowa naprawa pod kierownictwem Hieronymusa. Roboty trwać będą przez cały dzień i ewentualnie całą noc, tak że aeroplan będzie mógł być gotów do podróży na jutro po południu.

Klub automobilowy galicyjski uczyni wszystko w tym kierunku, aby tylko nie sprawić publiczności zawodu.

Wzlot więc odbędzie się jutro o godzinie 5 popołudniu.

Groźba powodzi.

Nowy Sącz, 6 maja.

Panujące od kilku dni deszcze, spowodowały na razie częściowy wylew Dunajca. Gdyby obecny stan atmosferyczny dalej trwał, napewno spodziewać się należy groźnego wylewu.

Oświęcim, 6 maja.

Jak już telegrafowałem, przedstawiała się sytuacya na Sole niebezpiecznie, rzeka groziła wielkim wylewem. Jakkolwiek wczorajszy wylew nie pociągnął za sobą w skutkach znaczniejszej katastrofy, wezbrane wody zrządziły jednak znaczne szkody na gruntach pobliskich. W nocy z czwartku na piątek wody ustąpiły, a dzisiaj mamy piękną pogodę.

Kronika.

Kraków, 7 maja.

Dziatwa włościańska na pomnik Kościuszki. Z komitetu budowy pomnika Kościuszki w Krakowie komunikują nam:

Celem zasilenia funduszów na dokończenie budowy pomnika Tad. Kościuszki w Krakowie, zbierać będzie w niedzielę 8 b. m. dziatwa włościan z wsi okolicznych, chłopcy i dziewczęta, składki po Rynku, ulicach, plantacyach itd. Dziatwa w towarzystwie starszych przez komitet uproszonych osób, obnosić będzie puszki, ozdobione podobizną pomnika Kościuszki, jak wiadomo gotowego już w spiżowym odlewie.

Komitet postanowił wśród wszelkich okoliczności doprowadzić dzieło budowy pomnika do skutku i nie wątpi, że Rada miasta Krakowa ułatwi mu spełnienie tego zadania. Na wystawienie postumentu jednak, który prawie tyle kosztować będzie, co sam odlew pomnika, nie posiada komitet żadnych funduszów. Komitet nie wątpi jednak, że na ten cel społeczeństwo nie poskąpi dalszych ofiar. Komitet odwołując się więc do ofiarności Krakowian i zarządzając składki za pośrednictwem dzieci tych włościan, których praojcowie pod wodzą Kościuszki, szli z kosą w ręku na wroga pod Racławicami, nie wątpi, że publiczność krakowska skorzysta z tej sposobności i przez hojne zasilenie funduszów budowy pomnika, da komitetowi możność ostatecznego wywiązania się z zadania.

Puszki składkowe odnoszone będą do Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, gdzie członek komitetu, dyrektor Sędzimir, zajmie się obliczeniem składek i wydawaniem nowych puszek obnośnych.

Ze statystyki krakowskiej. Według sprawozdania miejskiego Biura statystycznego cyfra małżeństw w Krakowie (12·74) w miesiącu lutym 1910 okazuje drobną zwyżkę w stosunku do stycznia 1910 (12·41), natomiast obniżyła się cyfra urodzin (26·28) i śmiertelności (22·87). W porównaniu z lutym ubiegłego roku zawarto w Krakowie 29 małżeństw mniej (razem 117), dzieci urodziło się (259) o pięcioro więcej, zmarło zaś mniej 19 osób (razem 210).

Cyfry zgonów wykazują ujomne oddziaływanie napływu chorych z poza Krakowa na ogólną śmiertelność w naszem mieście i zalecają wielką pod tym względem ostrożność w operowaniu dotyczącemi cyframi. I tak na 210 osób zmarłych w lutym b. r. w naszem mieście, aż 98 przypada na zamiejscowych, którzy napływają do krakowskich szpitali, gdyż z pośród powyższych 98 zmarło w tutejszych szpitalach aż 95, u jednego zaś z pozostałych trzech zmarłych stwierdzono, jako przyczynę, śmierć gwałtowną, jest to zatem charakterystyczny wyjątek. To samo zjawisko występuje także w poszczególnych chorobach. Zmarło na gruźlicę wogóle 58 osób, w tem zamiejscowych 26, wszyscy w szpitalach. Zapadło na choroby zakaźne 133 osób, w tem 43 zamiejscowych, leczonych w tutejszych szpitalach. Najwięcej było chorych na płonicę (34) zapalenie przyusznicy, czyli t. zw. mumpsa (28), odrę (22) i błonicę (21). Zapalenie przyusznicy wystąpiło najsilniej w dzielnicy VIII (23 wypadki na 28), co się zaś tyczy płonicy, to na wysokość cyfry chorych wpłynęli znów zamiejscowi, stanowiący zwyż 29% ogółu chorych na płonicę w lutym 1910. Samobójstw zaszły 3 wypadki, w tem 1 kobiety.

Zmian w stanie posiadania zapisuje sprawozdanie statystyczne w lutym 1910 — 38, w tem najwięcej przez kontrakt kupna (26).

Na targowicę miejską przypędzono 2824 bydła grubego, cieląt 2765, trzody chlewnej 3009. W rzeźni miejskiej ubito w ciągu lutego 1910 — 2340 bydła grubego, 2610 cieląt, 3275 trzody chlewnej.

Obliczona ludność średnia roczna wynosiła 110.197, w tem mężczyzn 54.241 (wojska 6049), kobiet 55.956.

Z Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń. Dzisiaj o godzinie 11 przed południem rozpoczęło się posiedzenie Rady nadzorczej Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń pod przewodnictwem prezesa p. Męcińskiego. Po zagajeniu przez przewodniczącego, dyrekcya przedłożyła sprawozdanie z czynności w działach: ogniowym, gradowym i życiowym za rok ubiegły. W dalszym ciągu na porządku dziennym obrad są sprawozdania komisyi rachunkowych.

Z Polskiego T-wa Emigracyjnego komunikują nam: Dla celów osobistych korzyści podszywają się nieraz pod firmę P. T. E. ludzie nic z instytucyą tą nie mający wspólnego. W ostatnich czasach stwierdzono, że niejacy Jakób Krumholz, Herman Gross i Szymon Pemper podpisują się bezprawnie jako korespondenci P. T. E. przez nikogo nie upoważnieni ani uprawnieni do występowania w imieniu Towarzystwa, które od takich nieproszonych przedstawicieli bronić się musi.

Dom Tow. emigracyjnego. P. T. E. zakupiło w bieżącym miesiącu kamienicę przy ul. Radziwiłłowskiej L. 21 urządzi w niej na parterze swe biura, a na piętrach hotel dla emigrantów. Przedtem jednak trzeba będzie poczynić odpowiednie przeróbki i reperacye.

Ankieta w sprawie utworzenia orkiestry cywilnej w Krakowie. W dniu 6 b. m. odbyła się w magistracie ankieta, zaproszona przez prezydyum w sprawie utworzenia orkiestry cywilnej w Krakowie.

W ankiecie wzięli udział: prezydent miasta dr Juliusz Leo, z Rady miasta: r. m. dr Ernest Bandrowski, Piotr Kosobucki i dr Władysław Wasung; z Tow. muzycznego pp.: Kazimierz Ostrowski i prof. Karol Wierzuchowski; z instytutu muzycznego pp.: Stanisław Giebułtowski i Bolesław Raczyński, dalej pp. Aleksander Bandrowski, dr Władysław Żeleński, Wiktor Barabasz, Bolesław Walewski i Stanisław Czyżowski; z magistatu dr Zaczek i sekretarz p. Groele.

Po zagajeniu zebrania i powitaniu zgromadzonych, prezydent miasta dr Leo oddał kierownictwo obrad przewodniczącemu sekcyi szkolnej drowi Ernestowi Bandrowskiemu.

Ankieta oświadczyła się przedewszystkiem za tem, że zachodzi potrzeba utworzenia w Krakowie orkiestry cywilnej. Następnie w dłuższej, wyczerpującej dyskusyi obradowano nad składem orkiestry, jej jakością i poziomem artystycznym. W dalszym ciągu zastanawiano się nad kosztami utrzymania orkiestry i nad sposobem ich pokrycia, a w końcu roztrząsano kwestyę, czy orkiestra ma być prowadzoną w zarządzie miasta, czy oddana przedsiębiorcy prywatnemu.

Odczyt. Na cele wydawnictw naukowych „Kółka przyrodników. U. U. J.“, odbędzie się w sali uniwersyteckiej we środę dnia 11 maja odczyt prof. dr Maurycego Straszewskiego pod tytułem: „Znaczenie darwinizmu dla myśli filozoficznej“. Początek odczytu o godz. 6 wieczorem. Ceny miejsc: 2 K, 1 K, 60 hal.; dla kształcącej młodzieży 20 hal.

Festyn ludowy odbędzie się jutro po południu w Parku krakowskim. Czysty dochód przeznaczony na dom dla stróżów.

Wycieczka oddziału kolarskiego krak. Sokoła do Wieliczki, zapowiedziana na jutro, zostaje odłożoną do 15 b. m.

Match footballowy odbędzie się jutro na błoniach między „Cracovią“ a jednym z najlepszych klubów, mianowicie budapeszteńskim „Törekves Sportegylet“. Będzie to obok zapowiedzianego na Zielone Święta spotkania „Cracovii“ z wiedeńskimi „Krykieterami“ najbardziej interesujący match w bieżącym sezonie sportowym. „Cracovia“ zwraca uwagę, że bilety na match, a szczególnie na miejsca siedzące należy wcześniej kupować ze względu na to, że ilość miejsc tych jest ograniczoną i kto nie zaopatrzy się w bilet wcześniej, ten przy wejściu, wobec znacznego już dziś pokupu, biletu na miejsca siedzące, może nie dostać. Bilety można nabywać u firmy „Auto“ i u A. Weissmanna ulica Szewska 13, oraz w lokalu „Cracovii“ ul. Jabłonowskich 18, codziennie między 7 a 8 wieczór, a w dzień matchu od 10 do 12 w południe. Początek matchu jutrzejszego o g. 3 po południu.

Na nieporządki na cmentarzu skarżą się ciągle obywatele Krakowa. Ozdoby grobów, a szczególnie kwiaty nikną z reguły w ciągu kilku godzin. Coś podobnego nigdy przedtem się nie zdarzało, przyniesiony na grób kwiat pozostawał tam tak długo, dopóki go innym nie zastąpiono. Dziś dzieje się inaczej. Grób ubrany kwieciem popołudniu, na drugi dzień rano bywa stale i całkowicie z kwiatów ogołocony, bez względu na to, czy to są żywe, czy sztuczne kwiaty. Takiego stanu cierpieć nie podobna i należy zaapelować do magistratu, aby się postarał o usunięcie złego.

Z kraju.

Biała, 5 maja. (Obchód konstytucyi 3 maja.) Staraniem miejscowego Koła T. S. L. i Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, przyszedł do skutku obchód, znany w Białej jako narodowe święto. — Fatalna ulewa, która w dniu poprzedzającym uroczystość nawiedziła miasto i okolicę, nie sprzyjała naszemu przedsięwzięciu, tem bardziej, że ze względu na znaczną zwykle liczbę uczestników przygotowywano się, aby właściwe uroczyste zgromadzenie odbyło się pod otwartem niebem. Mimo to wcześnie, bo na godzinę przed pochodem, zaroił się punkt zborny od przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń, sfer i stanów, miasta i wsi okolicznych. Dwie muzyki, liczny zastęp umundurowanych sokołów, towarzystwa rękodzielników, ochotnicza straż pożarna z Witkowic, zastępy młodzieży szkolnej i mnóstwo publiczności kryło się w gościnne podwoje budynku szkolnego, gdzie miejscowe Koło T. S. L. rozwinęło energiczną akcyę w celu udekorowania uczestników pochodu narodowemi odznakami, zbierania datków na Dar narodowy, tudzież rozsprzedawania wydawnictw T. S. L. Około godziny 10 przed południem wyruszył pochód i głównemi ulicami miasta zdążał ku kościołowi, który wkrótce zapełnił się szczelnie. Podczas nabożeństwa odbyło się kazanie patryotyczne. Po nabożeństwie, zamiast przygotowywanego zebrania pod otwartem niebem, odbyło się zebranie w Czytelni polskiej, dokąd tłumnie udali się uczestnicy obchodu, aby wysłuchać przemówienia o konstytucyi 3 maja. Przemówienie wygłosił prezes „Sokoła“ prof. Matuszewski.

Chrzanów, 6 maja. (Echa morderstwa ś. p. Rzeszowskiego.) Jak dochodzenia władz wykazały aresztowani w lesie pod Szczakową mężczyźni nazywają się Szewel Mojsełowicz Perlin, liczy lat 19, pochodzi z guberni mohylewskiej, podaje się za śpiewaka wodewilowego. On też jest tym, który stał na straży, podczas gdy czterech jego towarzyszy spało spokojnie na mchu leśnym w chwili, gdy nadeszli żandarmi. Dalsze nazwiska aresztowanych są: Michał Iwanowicz Marosta, z guberni mohylewskiej, Michał Iwanowicz Taran, z gubernii kijowskiej, Aleksy Kapica, z gubernii kijowskiej — wszyscy prawosławni i Aleksander Derkasz, z gubernii grodzieńskiej, Polak, religii rzymsko-katolickiej.

Poszukiwania za sprawcami morderstwa agenta policyjnego ś. p. Rzeszowskiego trwają w dalszym ciągu bez przerwy. Żandarmi codzień niemal aresztują po kilka podejrzanych osób, na ślad morderców dotychczas jednak nie wpadnięto.

Po Chrzanowie kursuje obecnie taka wersya. Mianowicie kilka osób opowiada o następującem zdarzeniu: Na kilka dni przed aresztowaniem agenta policyi Rzeszowskiego, na pryncypalnej ulicy Chrzanowa, na ulicy Henryka, widziano jakąś elegancko ubraną młodą kobietę, zawoalowaną, zdążającą od Rynku, w kierunku dworca kolejowego. Owa kobieta wzbudzać miała u niektórych osób podejrzenie przez swój zbyt męski chód i postawę. Po drodze przyłączyć się miała do niej jakaś młoda żydówka, która porozmawiawszy z nieznajomą chwilę, oddaliła się od niej. Kobieta owa wsiadła następnie do pociągu, o godzinie pół do 11 przed południem, do pociągu odchodzącego w stronę Krakowa. W Trzebini nieznajoma wysiadła (na co mają być świadkowie), a następnie odjechała do Granicy. Kto był ową tajemniczą przebraną kobietą i jaki był jej cel pobytu w Chrzanowie, tego naturalnie nikt nie wie.

Oświęcim, 6 maja. (Trzeci maja. — Z Sokoła. — Pożegnanie).

Z inicyatywy tutejszych stowarzyszeń odbył się wczoraj obchód rocznicy 3 maja. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w miejscowym kościele parafialnym, popołudniu zaś odbył się wieczorek popularny w zakładzie salezyańskim. Olbrzymia sala zakładu ledwie mogła pomieścić napływającą publiczność miejscową i tłumy ludu z najbliższej okolicy. Słowo wstępne wypowiedział ks. Łabędź. Deklamacyę „Na ruinach“ Sew. Goszczyńskiego wygłosiła pięknie p. Karasińska — a po odśpiewaniu pieśni narodowych przez „Kółko śpiewackie“, nastąpiło przedstawienie trzeciego aktu z „Kościuszki pod Racławicami“. Zespół amatorski pod egidą pp. Habilińskiego i Stankiewicza wywiązał się zaszczytnie ze swego zadania, a huczne oklaski zgromadzonych były dowodem, że tak wybór sztuki, jakoteż i gra sympatycznych amatorów przemówiły do uczuć publiczności. Czysty dochód został przeznaczony na rzecz budowy szkolni w Oświęcimiu — przyczem podkreślić się godzi, że sympatyczna drużyna amatorska urządza co miesiąc przedstawienie na wspomniane cele. — Niemniej obecny wydział „Sokoła“ rozwinął szeroką energię celem doprowadzenia do skutku budowy własnego gmachu. Rozmieszczenie w mieście kilkudziesięciu puszek składkowych i myśl urządzenia wielkiej loteryi fantowej przysporzy niewątpliwie znaczniejszego funduszu i sprawi, że tlejąca od szeregu lat myśl zbudowania własnego gmachu oblecze się wreszcie w szaty rzeczywistości, czego obecnemu wydziałowi pod adresem niestrudzonego druha prezesa z całego serca życzymy.

Przed kilku dniami żegnaliśmy skromną ucztą inspektora i naczelnika tutejszej stacyi kolejowej p. Mydlarskiego, który został przeniesiony na zaszczytne stanowisko zastępcy naczelnika w oddziale ruchu dyrekcyi kolei północnej w Wiedniu. — W czasie kilkuletniego pobytu w Oświęcimiu umiał p. Mydlarski swemi zaletami osobistemi zaskarbić sobie sympatyę tutejszego społeczeństwa, które też dało wyraz swym uczuciom na uczcie pożegnalnej. Do zastawionych w podkowę stołów zasiadło przeszło sto osób. — Szereg przemówień rozpoczął p. Blumenstock, podnosząc zasługi ustępującego naczelnika. Z innych przemówień godzi się podkreślić sympatyczne słowa pożegnalne, wypowiedziane przez wójta gminy Babic p. Ledwonia, który wręczył jubilatowi dyplom honorowego obywatelstwa gminy Babice. Również gmina Brzezinka zamianowała p. Mydlarskiego swoim obywatelem honorowym. W czasie uczty przygrywała dziarsko amatorska orkiestra „Liry“; restauracya p. Leiblera dostarczyła doborowego posiłku, co tem bardziej podkreślić się godzi, że urzędzenie uczty dla większego grona uczestników nie należy w Oświęcimiu do rzeczy łatwych.

Nowy Targ, 4 maja. (Obchód konstytucyi 3 maja. — Zatarg ks. proboszcza z komitetem kościelnym. — Przedstawienie młodzieży gimnazyalnej. — Działalność Koła T. S. L.) Staraniem Sokoła i T. S. L. obchodzono uroczyście rocznicę Konstytucyi 3 maja w niedzielę 1 maja. Niestety pogoda nie dopisała i z tego powodu odpadł pochód pod pomnik A. Mickiewicza w Parku miejskim, nie przyszedł do skutku z braku słuchaczy bezpłatny odczyt dla ludu, a na wieczorku muzykalno-wokalnym było stosunkowo mało publiczności. Całość wieczorku wypadła dość udatnie, a na wyróżnienie zasłużyły: śpiew chóru gimnazyalnego, deklamacya sędziego Błahocińskiego, solo skrzypcowe p. Soji z akompaniamentem prof. Władykowej, katechizm Bełzy dziecka polskiego, wygłoszony przez dwoje dzieci, góralczyka z sokołem i wreszcie na zakończenie żywy obraz „Zgoda stanów“ układu artystymalarza Jagielskiego. Dochód wynosi około 135 koron. Nalepek T. S. L. zużyto tego roku dwa razy więcej.

Z powodu zatargu ks. proboszcza Wawrzynowskiego z obywatelami, należącymi do komitetu kościelnego, mimo chęci ze strony komitetu załatwienia sporu polubownie, przyszło do procesu w sądzie w Czarnym Dunajcu (tutejszy sąd wyłączył się od tej sprawy). Ks. proboszcza skazano na siedm dni aresztu, zamienionego na 70 koron grzywny.

Młodzież gimnazyalna odegrała w ubiegłym miesiącu pod kierunkiem prof. Ogrodzińskiego część „Dziadów“ i „Epilog“ L. Rydla na dochód Czytelni gimnazyalnej.

Staraniem Koła T. S. L. odbył się w mieście odczyt „O twórczości poetów“, a we wsi Rabie wyżnej odczyt „O kometach“. Na dochód wycieczki ludowej do Krakowa odbędzie się w Rabie wyżnej we dworze p. Zduniowej tombola dnia 16 maja. W niedzielę dnia 8 maja odbędzie się zakończenie nauki kursów analfabetów, prowadzonej przez Koło T. S. L. w Nowym Targu.

Towarzystwo Bursy gimnazyalnej w Nowym Targu kwituje odbiór 10 kor., które złożyła kuchnia kawalerska zamiast wieńca na trumnę ś. p. M. Olchowskiego, weterynarza w Zakopanem.

Aresztowanie szajki złodziejskiej. Z Rzeszowa donosi nam nasz korespondent: We wtorek po południu schwytano na tutejszym dworcu kolejowym szajkę złodziei, którzy operowali dość sprytnie od dłuższego czasu po pociągach na linii Lwów-Kraków, okradając podróżnych, zwłaszcza robotników, powracających z Prus i Ameryki. Żandarmeryi udało się aresztować tylko trzech ptaszków, dwóch zaś wśród zamieszania uciekło w kierunku Dębicy. Znaleziono przy nich około tysiąc koron, pozaszywane w bieliznę i pochowane mniejszemi kwotami po butach; prócz tego jeden z nich miał też proszek usypiający, w celu bezpiecznego ograbiania podróżnych. Nazwiska ich brzmią: Pinkas Weinberg, Izak Rosenfeld i Stanisław Dudziński, dwaj pierwsi rzekomo dezerterzy z Rumunii, ostatni z Przemyśla. Dalsze śledztwo wykaże o ile są te nazwiska prawdziwe, oraz jakie przestępstwa ciążą na sumieniu podejrzanych.

Ze świata.

Teatr lwowski w Wiedniu cieszy się niesłabnącem powodzeniem W komedyi Wł. Perzyńskiego p. t. „Lekkomyślna siostra“ krytyka podnosi ciętą charakterystykę dostaci, tylko uważa za nieprawdopodobne, ażeby taka kobieta, jak Marya Topolska, odrzuciła dla moralnego oczyszczenia się półmilionowy spadek po zmarłym kochanku. Grze artystów, zwłaszcza pań Rotter i Trapszo i pana Feldmana recenzenci oddali wielkie pochwały.

Z Riviery słowiańskiej. (Portorose, 3 maja). Dla starej, opatrzonej nieco i „ogranej“ Abazyi będzie to piękne Portorose kiedyś silną i niebezpieczną konkurencyą. Warunki klimatyczne te same, zaciszniej tu może, bora nie daje się tu w tej zatoce tak we znaki, jak w Rjece nad otwartem morzem. Mniej tu pałaców, a więcej zieloności i natury, całe Portorose, to dziś jeden wielki chór słowików, cywilizacyą jeszcze stąd nie wypędzonych. Niepodobna opisać czaru zakwitłej dziś wiosny — akacye, bzy, jaśminy upajają i odurzają. Kwietną drogą idzie się do portowego miasta Pirano, noszącego na starych swych murach piętno starożytnej weneckiej kultury. Przyszłość Portorose przeczuli już i zrozumieli przedsiębiorcy hotelowi. W tym miesiącu nastąpi tu otwarcie kilku ogromnych, z amerykańską przedsiębiorczością postawionych hoteli. Przedsiębiorcami są konsorcya niemieckie, rzecz tem dziwniejsza, że Portorose leży na rdzennej słowieńsko-chorwackiej ziemi. Otwarcie sezonu kąpielowego nastąpiło wczoraj. Właściciele pensyonatów spodziewają się tu, jak corocznie, wielkiego napływu gości. Być może, że się ich nadzieje spełnią, w dniu jednak otwarcia sezonu było tu mniej gości, aniżeli hoteli. A wśród nielicznych gości na „corso“ słychać często polską mowę.

L. S.

Przeciwko dr Wilmsowi. W Poznaniu odbyło się przedwczoraj wielkie zgromadzenie tamtejszych wolnomyślnych Niemców, na którem ostro potępiano wystąpienie starszego burmistrza Poznania dr Wilmsa w Izbie panów, przeciwko czteroprzymiotnikowemu prawu wyborczemu, a za ograniczeniem prawa wyborczego do sejmu pruskiego. Jeden z mowców oświadczył, że dobrze się stało, iż dr Wilms przepadł przy ostatnim wyborze posła do parlamentu niemieckiego (przeciwko kandydatowi polskiemu), ponieważ, gdyby był zwycięźył, możnaby było do Niemców poznańskich zastosować niemieckie przysłowie, że „tylko najgłupsze cielęta same wybierają swoich rzeźników“. W końcu uchwalono rezolucyę, zwracającą się ostro przeciwko dr Wilmsowi.

Lokaut w przemyśle budowlanym w Niemczech. W przykrem położeniu znaleźli się polscy budowniczowie i przedsiębiorcy budowlani w zaborze pruskim, którzy należąc do niemieckich organizacyi, przyłączyli się do lokautu robotników. Niemieccy pracodowcy wydali bowiem odezwę, w której oświadczają, że przeprowadzenie lokautu i złamanie oporu robotników (w zaborze pruskim przeważnie polskich) potrzebne jest dla dobra ojczyzny niemieckiej. Ludowa prasa poznańska wzywa teraz tych polskich pracodawców, aby natychmiast z organizacyi niemieckiej wystąpili i pogodzili się ze swymi polskimi robotnikami.

Weksle ks. Braganzy. Z powodu wekslów ks. Franciszka Józefa Braganzy odbędzie się w Berlinie rozprawa przed sądem karnym d. 20 b. m. Oskarżonymi są: Clarke, dyrektor kopalni „Emerald“, Lamberg, były konsul angielski w Rostoku, porucznik Karol Teltz i agent Rötzl z Berlina. Weksle sfałszowane na imię ks. Braganzy wynoszą 8 milionów marek.

Kongres dziennikarzy włoskich rozpoczął wczoraj swoje obrady w Genui. Głównym przedmiotem obrad jest sprawa umów dziennikarskich. Obrady toczą się na tle projektu ustawy, wypracowanego przez dra Galliniego, a zawierającego pomiędzy innemi następujące postanowienia: Za dziennikarza zawodowego uważany ma być ten, kto co najmniej od dwóch lat jest członkiem pewnej redakcyi i pracuje w jakimś określonym dziale. Korespondenci w miarę doniosłości swoich stanowisk mają stanowisko równorzędne z naczelnym redaktorem lub zwyczajnymi redaktorami. Próbna praca dziennikarza nie może trwać dłużej niż 3 miesiące, poczem następuje stałe zajęcie. Projekt zawiera szereg postanowień na wypadek sprzedaży dziennika, lub zmiany jego tendencyi politycznej. Na wypadek sprzedaży dziennika mają redaktorowie prawo do pieniężnego odszkodowania.

Zjazdy w Petersburgu. W dniu 4 b. m. otwarto tu równocześnie dwa zjazdy. Pierwszym jest zjazd lekarski imienia Pirogowa, na który przybyło 3000 lekarzy. Wśród 100 telegramów powitalnych są depesze od lekarzy bułgarskich, czeskich i polskich. Jednocześnie w instytucie lekarskim otwarto wystawę zjazdu. Drugim jest wszechrosyjski zjazd w sprawie walki z handlem kobietami i jego przyczyn. Przewodniczącym jest poseł do Dumy, von Anrep. Odczytali referaty p. Fiłosowowa, oraz prof. Bechtierew w sprawie walki z prostytucyą.

Zmarli.

Ignacy Dutkiewicz, obywatel Półwsia-Zwierzyniec umarł wczoraj, przeżywszy lat 71.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy“ zawiera dwanaście stronic. Na piątej zamieszczamy rzecz Kamila Flammariona p. t. „Dzieje komety Halleya“.

Dar Grunwaldzki. Do zarządu głównego T. S. L. w Krakowie nadesłano następujące zobowiązania: Administracya „Nowin“ przesyła K 10 złożone przez pp. J. Z. S. M. jako zebrane w zakopiańskiej „Gwieździe“. Wydział powiatowy Żywiec przesyła K 100. Magistrat miasta Krakowa deklaruje K 10.000 płatne w 5-ciu rocznych ratach. „Ognisko“ miejscowe kr. Związku naucz. lud. w Nowym Sączu deklaruje K 120. P. Leopold Kosiński w Zamulińcach deklaruje K 150. Koło T. S. L. w Lipniku deklaruje K 100 pł. w 5 rat. P. Edmund Rock w Kołomyi deklaruje K 100. Wydział Rady powiatowej w Cieszanowie wpłaca K 100. Wydział Rady powiatowej w Wadowicach deklaruje K 2000. Koło T. S. L. w Busku przesyła K 50. Koło T. S. L. w Bolechowie przesyła K 100. P. Mikołaj Asłan w Gwoździcu przesyła K 20. PP. Starzeńscy z Krakowa złożyli K 500. P. J. K. z Warszawy wpłaca K. 11.18. P. Kazimierz Kobylański, Winograd Polny przesyła K 10. Tow. Fr. wł. dąb. k. w. składa Rs 222 kop. 50.

Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali: Zamiast wieńca na trumnę zmarłego w dniu 18 kwietnia b. r. ś. p. Andrzeja Cichego, kierownika szkoły ewangelickiej i członka wydziału Tow. przyjaciół muzyki „Harmonia“ w Nowym Sączu 23 kor. (Składki te złożyli: Bocheński St., dr Flis St., Herman, Jasiński, Jaworski, Lenik, Ligaszewski Eug., Młyniec Fr., Pisztek, Plata, Ptaś, Sękowski, dr Stuber G., Szyrajew, Weimer G., Weimer Jan, Weimer Józef, Weimer Z., Wodecki, Wodziński, Zieliński M., Małecki Jan). Rada gminy Krowodrzy 2 K, jako resztę ze składki na wieniec dla ś. p. Roberta Stillera, Straż pożarna w Borzęcinie 4 K, Franciszek Janasek 5 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Teofila Mendysa.

Dar 3 Maja. Do administracyi „N. Reformy“ nadesłał F. Waldek z Hradca Králowego 10 K.

Z Koła filozoficznego uczniów uniwer. Jagiel. otrzymujemy następujące pismo, z prośbą o umieszczenie: Czyniąc zadość życzeniu wielu osób, które z jakickolwiek powodów nie mogły dotychczas dzieła prof. Straszewskiego p. t. „Dzieje myśli polskiej w okresie porozbiorowym“ po cenie zniżonej 5 K. zamiast 8 K. Koło filozoficzne U. U. J. przedłuża termin zamawiań do dnia 15 maja b. r. Zgłaszać się można codziennie od godz. 11—12 w lokalu Koła filozoficznego ul. św. Anny 12 parter na prawo.

Z kalendarza. W sobotę 7 maja: Domiceli i Benedykta p. w.; w niedzielę 8 maja: Stanisława; w poniedziałek 9 maja: Grzegorza z Nazyanz. bwd.

Wschód słońca dnia 8 maja o godzinie 4 m. 06, zachód o godz. 7 m. 06; długość dnia godz. 15 m. 00.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 6 maja termometr doszedł od + 5·2 do + 13·9 C.; barometr wahał się.

Dnia 7 maja o godzinie 7 rano stan barometru 737·4 mm., termometru 7·6 C.; wiatr południowo-zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę: „Simona“.
W niedzielę po południu: Kordyan“; wieczór: „Simona“.
W poniedziałek: „Koncert“.
We wtorek: „Simona“.
We środę: „Gdy młode wino zakwita“.
We czwartek: „Wesele“.
W piątek: „Koncert“.
W sobotę; „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę“ Anatola France“. „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“ Marka Twaina.
W niedzielę po południu: „Komedya omyłek“; wieczór: „Noc listopadowa“.
W poniedziałek po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Wielki Fryderyk“.

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę: „Wesoła para“.
W niedzielę po południu: „Za Oceanem“; wieczór: „Wesoła para“.
W poniedziałek: „Wesoła para“.

Dział ekonomiczny.

Stypendya rękodzielnicze. Informacyj w sprawie stypendyów i pożyczek dla rękodzielników z fundacyi Maryi z Golejewskich Czarkowskiej, o czem przed kilku dniami donieśliśmy, udziela Izba handlowa w Krakowie. Również informuje Izba o stypendyach z fundacyi Franciszka Steczkowskiego z Jasła i w sprawie stypendyów rządowych po 300 kor. dla zegarmistrzów w Karlsteinie.

Ładowanie w Jawiszowicach. Dyr. kol. półn. ogłasza: Z powodu nadzwyczajnych stosunków ruchowych w stacyi w Jawiszowicach ustala się celem zapobieżenia przeszkodom w regularnym ruchu począwszy od 5. maja b. r. aż na czas dalszy: 1) obniżenie taryfowego terminy wyładowania dla przesyłek, nadchodzących do stacyi w Jawiszowicach na sześć godzin dziennych. 2) podwyższenie wozowego należącego się po upływie terminu wyładowania z 40 halerzy na 80 halerzy od wozu i godziny.

KAMIL FLAMMARION.

Dzieje komety Halley'a.

Od czasu, jak istnieje nasz biedny świat, ukazanie się komety daleko większe sprawia na zwykłych śmiertelników wrażenie, aniżeli ukazanie się jakiejkolwiek innej gwiazdy. Tajemniczy ślad komety, przyćmiony blask ogona, jego zagadkowe i fantastyczne zmiany — cały, jednem słowem, niezwykły wygląd komety, w najwyższym stopniu działa na wyobraźnię człowieka, naruszając wiarę w harmonię wszechświata. Stąd powstają owe niezliczone przesądy i romantyczne legendy.

Historya komety Halley'a obejmuje trzydzieści pięć wieków, a ukazywanie się jego po większej części związane było z wielkiej wagi zdarzeniami na ziemi.

Niemy świadek przeszłości, kometa ten patrzył na narodziny i śmierć całych państw i narodów; błyszczał już za czasów wspaniałej kultury chaldejskiej, kiedy czarodziejski Babilon, owa perła Wschodu, roztaczał swój niezmierny przepych miasta miast. Ileż to razy zmieniała się fizyonomia Europy, a wieczny tułacz — kometa idzie wciąż swą niekończącą się drogą, od czasu do czasu ukazując się na naszem niebie — olbrzymi i błyszczący, to znów zaledwie dostrzegalny, słaby, a zawsze budząc postrach, zdumienie, albo poprostu zachwyt tylko. A potem niknie z przed oczu mieszkańców ziemi i poczyna krążyć dokoła Merkurego, Wenery, Marsa, Jowisza, Saturna, Uranii i Neptuna, aż wreszcie, kryje się daleko za określone dotychczas granice systemu słonecznego — więcej niż na pięć miliardów kilometrów.

W ciągu ostatnich 2.500 lat odbył on podróż tę trzydzieści trzy razy, zatem od czasu Fryny do markizy Pompadour przeżył nie więcej, aniżeli dwadzieścia pięć swych lat, od Kleopatry zaś do Karola Wielkiego — dziesięć zaledwie!..

Najpierwsze ukazanie się jego, co do którego czerpiemy skąpe wiadomości, z dokumentów historycznych, miało miejsce w drugim roku panowania cesarza chińskiego Ting-Wanga, tj. w roku 467 przed naszą erą. W owych czasach cywilizacya Chin stała już dość wysoko i astronomowie Państwa Niebieskiego bacznie studyowali ukazanie się komety-tułacza, rozrzucającego na lazurze nieba olbrzymią swą, iskrzącą się wstęgę.

* * *

W dwa wieki później, w roku 240 astronomowie chińscy notują powtórnie ukazanie się komety Halley'a: „Działo się to, — czytamy w kronikach — za czasów cesarza Cze-Chwanga. W siódmym roku jego panowania, piątego księżyca (co odpowiada naszemu majowi) szesnaście dni świecił kometa na zachodzie". Ukazał się więc w ten sam sposób, co i w roku bieżącym, gdyż, począwszy od dnia 19 maja, kometa będzie widzialny na zachodniej stronie naszego nieba.

W owym roku Rzymianie rozpoczynali właśnie pierwszą, krwawą wojnę punicką. Kometa zabłysnął przed ich oczyma i obojętny na ludzkie namiętności minął ich, stopniowo się zmniejszając, aż wreszcie zniknął w mroku — w najdalszym punkcie oddalenia się od słońca.

Kiedy pojawił się znowuż, w roku 87, Rzym, wieczna stolica świata, niepokojony był przez wojny domowe, dookoła zaś rozbrzmiewało imię konsula Maryusza, zwyciężonego przez Sullę... Astronomowie chińscy, zawsze nader baczni na zjawiska niebieskie, skreślili na swych tabliczkach: „Siódmego księżyca (sierpień), drugiego roku panowania cesarza Ho-Jena (t. j. w roku 87) na wschodzie ukazał się kometa".

Następne pojawienie się komety miało miejsce w 12 roku przed naszą erą, oraz w 66 po Narodzeniu Chrystusa. Był to brzask chrześcijaństwa. Apostoł Piotr, idąc na śmierć, mógł widzieć ową długowłosą gwiazdę, błyszczącą na ciemnym błękicie południowego nieba. W cztery lata zaś później została zburzona świątynia w Jerozolimie, wówczas też zginęli dawni władcy starożytnego Olimpu, a w Rzymie Neron upamiętnił panowanie swe okrucieństwem szaleńca. Wzburzenie, jakie ogarnęło ludy europejskie, aż po Azyę i Palestynę, nie odbiło się w najmniejszym nawet stopniu na naszym komecie: zdążył on swoim zwyczajem upoić się słońcem i w dniu 26 stycznia 66 roku znalazł się w punkcie przysłonecznym, krążąc bez wytchnienia dokoła promienistej gwiazdy, dopóki, obiegłszy w ciągu siedmdziesięciu pięciu lat swe koło nie pojawił się nad ziemią po raz pierwszy w 141 roku naszej ery, drugi w 218, trzeci w 295, czwarty zaś w 373 roku.

A gdy podniebny wędrowiec odbywał czwartą swą podróż do słońca i gdy w roku 451 rozpostarł warkocz swój nad Europą, drżała ona przed najściem Hunnów, wkraczających pod wodzą Attyli.

* * *

Następna wizyta komety Halley'a miała miejsce w roku 912. Kiedy zaś w roku 1066 zbliżał się on do słońca, został dostrzeżony przez Wilhelma Zdobywcę, który zdążał właśnie z rycerzami normandzkimi na podbój Anglii i obrał go sobie za swą gwiazdę przewodnią.

Przeszedł on swoją perilegię dnia 1 sierpnia 1066 r. Potem odszedł gdzieś w nieznaną dal i w ciągu 70 lat nie ukazywał się wcale. Po upływie tego czasu widziano go w 1222, 1301, 1378 i 1456 r. Ostatni rok był jedną z najbardziej godnych uwagi chwil jego wędrówki. Europa stała we krwi i ogniu. Trzy lata przedtem Turcy zdobyli Konstantynopol. Mahomet II zaś o tem jedynie myślał, jakby obalić chrześciaństwo. W owej krytycznej chwili kometa zabłysnął na niebie, zdumiewając swymi olbrzymimi rozmiarami. Uznano go za wyraz gniewu Bożego. Wobec tak niesłychanego niebezpieczeństwa, papież Kalikst III doradzał wiernym gorliwość religijną. Wówczas to powstała cudna modlitwa „Anioł Pański", odmawiana przy dźwięku dzwonów w południe.

Tęsknota za promiennem światłem znowuż przywiodła kometę do słońca, a równocześnie i do ziemi w roku 1541, a potem w roku 1607. Obserwowali ją Galileusz i Kepler. Możliwem jest, że podziałał on również na wyobraźnię wielkiego Szekspira.

W głębokiej starożytności jeszcze wszyscy, z wyjątkiem kilku uczniów Pitagoresa i Seneki, utożsamiali komety z meteorami, uważając je za mgłę, podnoszącą się z ziemi.

Dopiero duński astronom, Ticho-Brahé, w XVI wieku, odrzucił precz przesądy swych poprzedników i dowiódł, że komety nietylko nie zapożyczają światła od ziemi, lecz że znajdują się o wiele od nas dalej, aniżeli księżyc. Słynny kometa, historyę którego opisujemy, nie mógł zachowywać już nadal swego incognito, tajemnica zaś wędrówek jego została wyjaśniona.

W roku 1682 Newton ustanowił prawa ciążenia, rządzące ruchem wszystkich ciał niebieskich — pozostawało już tylko zgromadzić niezbite dowody jego hipotezy! I oto, jak na zawołanie, w roku 1682 ukazuje się wspaniały kometa! Uczony angielski Halley (1656—1742) pierwszy go spostrzegł, jął obserwować i zauważył, iż droga jego w przestworzu jest analogiczna z drogą komety, obserwowanego w roku 1607, tj. na 75 lat przedtem przez uczonego Keplera. Wówczas postawił sobie za zadanie stwierdzić, zali oba te zjawiska nie odnoszą się do jednego i tego samego komety, peryodycznie powracającego do ziemi co pewien okres czasu? Jeśli tak jest, to, zajrzawszy w przeszłość, można było zaobserwować takie same pojawienie się komety na siedmdziesiąt pięć, siedmdziesiąt sześć lat przedtem. I istotnie, w roku 1531 notowano ukazanie się komety, bardzo podobnego do komet 1607, oraz 1682 roku. Identyczność ich Halley uznał za niepodlegającą wątpliwości i wówczas przepowiedział nowe pojawienie się komety tego w roku 1758 lub 1759. Stawiając owe horoskopy na tak odległy termin, nie doczekał uczony angielski dnia, w którym mógł naocznie sprawdzić swoje przepowiednie.

Matematyk francuski, Clairaut, obliczył, iż dzień powrotu komety nastąpi w połowie kwietnia 1759 roku. Nigdy jeszcze żadna przepowiednia naukowa nie wywołała tyle zaciekawienia. Cała Europa była w oczekiwaniu. Zjawi się, czy nie zjawi ta gwiazda błądząca? Zali będzie posłuszną astronomom? I kometa się pojawił. Zgodnie z obliczeniami astronomów przybliżył się do ziemi i osiągnął swój punkt przysłoneczny dnia 12 marca 1759 roku, wyprzedzając obrachunek o cztery tygodnie tylko.

Dzięki temu cudownemu tryumfowi nauki, komety zajmują określone miejsce pośród innych ciał niebieskich i teorya ich biegu wspiera się na pewnym gruncie.

* * *

Powrócił znowuż w roku 1835, niezmiernie posłuszny matematycznym obliczeniom astronomów, a wówczas przepowiedziano następne ukazanie się jego w r. 1910.

Takie są dzieje owej gwiazdy błądzącej, opisującej w przestworzu mocno wydłużoną eliptyczną orbitę, średnicy długości pięciu miliardów kilometrów; ale na tej nawet odległości zależnej od siły przyciągania słońca, w tej chwili kometa przebywa właśnie część drogi najbardziej zbliżoną do słońca, i pędząc w ten sposób w przestworzu, dnia 18 maja stanie pomiędzy słońcem a naszym planetą. Jeśli, co zupełnie możliwe, — warkocz jego, znajdujący się zawsze po przeciwnej stronie słońca, dotknie orbity ziemi, cała nasza planeta dostanie się w jego atmosferę. Stanie się to w nocy z 18 na 19 maja, około godziny drugiej. Ziemia, krążąca z szybkością 106.000 kilometrów na godzinę, spotka się z kometą, biegnącym z szybkością 170 tysięcy. Czego można się spodziewać po tem spotkaniu? Najprawdopodobniejszem jest, że ziemia przejdzie przez warkocz komety, jak kula armatnia poprzez rój komarów. Może się zdarzyć, iż da się w górnych warstwach atmosfery zauważyć deszcz gwiaździsty, lub odblask elektryczny.

Inna rzecz, gdybyśmy zamiast warkocza, ciągnącego się na 23 miliony kilometrów, spotkali na swej drodze samego kometę, — zostalibyśmy może wówczas zasypani deszczem aerolitów, większych lub mniejszych rozmiarów, ale w każdym bądź razie dość wielkich, by rozbić ziemię na najdrobniejsze cząstki. Tego wszakże, przynajmniej obecnie, obawiać się nie należy.

Wymiana znaczków stemplowych. Krajowa dyrekcya skarbu zwraca uwagę, że osoby, posiadające jeszcze znacki stemplowe emisyi z r. 1898 (których to znaczków obecnie już nie wolno używać), otrzymają w ich miejsce bezpłatnie stemple emisyi z r. 1910, jeżeli stemple dawne przedłożą najdalej do 31 maja 1910 jednemu z tych urzędów podatkowych, względnie cłowych, w których sprzedaje się znaczki stemplowe.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 6 maja. — Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 648, cieląt 418, owiec i kóz 0, nierogacizny 289; razem 1350 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 66·— do 84·—, woły 70·— do 84·—, krowy od 62·— do 78·—, jałownik od 66·— do 74·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 164·— do 180·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 100·— do 400·—, woły z paszy od 200·— do 800·—, krowy od 120·— do 293·—, jałówki od 54·— do 180·—, cielęta od 20·— do 62·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 940 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 816, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 94, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 6 maja. — Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 25·20 do 26·40, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 16·50 do 18·80, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·50 do 15·—, browarny —·— do —·—; na paszę — — do —·—; owies z opłatą akcyzową —·— do —·—; owies na paszę z opłatą akcyzową 15·70 do 16·70; proso od —·— do —·—; jagły —·— do —·—; tatarka 16·40 do 16·80; kukurydza 15·50 do 17·80; groch 22·— do 80·—; fasola 26·— do 48·—; wyka 15·50 do 16·—; rzepak zimowy —·— do —·—; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·— biała —0·— do —0·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 21·— do 28·—; słoma 5·— do 6·40; siano 7·60 do 9·20; koniczyna pastewna 9·60 do 10·40; ziemniaki 4·— do 5·—; jaja za kopę 3·— do 3·40; masło za 1 kg 2·80 do 3·—; ser za 1 kg —·68 do —·72; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16, mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 7 maja.

Powszechna wystawa sztuki polskiej we Lwowie, o której już wspominaliśmy, zapowiada się bardzo okazale. Nadeszło do tej chwili zgłoszeń kilkaset — między niemi są nazwiska pierwszorzędnych naszych artystów w kraju i zagranicą, którzy solidarnie złączyli się, aby tylko wystawa ta, która ma być przeglądem sztuki polskiej za ostatnie dziesięciolecie, wypadła jak najświetniej. Nie brakuje ani jednego wybitniejszego nazwiska, jak również wiele jest dzieł młodszych artystów, którzy mają wystąpić ze swemi najlepszemi rzeczami, nad przyjęciem których pracuje specyalna komisya. Jak dalece wystawa ta budzi zainteresowanie, dowodem tego zapał, jaki wszystkich ożywia, a i to także, że prasa zagraniczna zwróciła na nią już swoją uwagę, przyznając jej duże znaczenie. Atrakcyą wystawy będą projekty pomników Pułaskiego i Kościuszki, odsłonięcie których nastąpi 12 maja w Ameryce. Plan rozmieszczenia wystawy nie pozostawia również nic do życzenia, jak na bardzo stosunkowo krótki termin czasu. — Adaptacye w pałacu sztuki na placu powystawowym już są na ukończeniu, sale będą odświeżone, pomalowane według projektu artysty malarza p. Wygrzywalskiego, światło należycie uregulowane przez porozpinanie welum, trzy największe sale będą nadto miały posadzkę pokrytą sukiennym dywanem. Wokół pałacu, na tarasie, skąd przepyszny jest widok na panoramę Lwowa, buduje się gustowne werandy cukierniane i bufetowe; fronton będzie obsadzony kwiatami i zielonością, tworzyć więc będzie prawdziwie gustowne wejście do wielkiego przybytku sztuki.

Z Tow. dziennikarzy polskich. Wydział Tow. dziennikarzy polskich ukonstytuował się na posiedzeniu 4 b. m., wybierając ponownie skarbnikiem p. Aleksandra Milskiego, sekretarzem dra Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego. Delegatem na międzynarodowy zjazd prasy wybrano p. Teofila Merunowicza.

Zatwierczenie docentury. Z Wiednia donoszą: Minister oświaty zatwierdził dra Teofila Hotobuta jako prywatnego docenta bakteryologii w akademii weterynaryi we Lwowie.

Z uniwersytetu lwowskiego. Minister oświaty zamianował p. Emila Wagnera, lektorem języka francuskiego w uniwersytecie lwowskim.

Kurs dla pisarzy gmin wiejskich XVI. z rzędu otwarty zostanie przy wydziale krajowym we Lwowie 1 sierpnia. Starający się o przyjęcie mają wnieść podanie, zaopatrzone w potrzebne dokumenty: metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności, świadectwo zdrowia, własnoręcznie napisany krótki opis życia ewentualnie i świadectwo ubóstwa na ręce właściwego wydziału powiatowego, który je przedłożyć ma wydziałowi krajowemu w terminie do 25 czerwca b. r. Podania wnoszone wprost do Wydziału krajowego nie będą uwzględniane. O bliższych warunkach przyjęcia dowiedzieć się można w kancelaryi wydziału powiatowego.

Mleczarnia miejska we Lwowie. Wczoraj otwarto „miejską sprzedaż mleka" w domu pod l. 6 przy ulicy Ormiańskiej (Hotel Ormiański). Sprzedawane będzie mleko pełne, t. j. niezbierane, w ilościach począwszy od ćwierć litra. Cena za litr 22 hal., pół litra 11 hal., ćwierć litra 6 hal. Sklep otwarty będzie w dnie powszednie o godziny 7 rano do 6 wieczór, w niedzielę i święta od 7 rano do 11 przedpołudniem.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Małka Schwarzenkopf"; — wieczór: „Walc miłości".
W poniedziałek: „Zabiegi o męża".
We wtorek: „Hrabia Luksenburg".
We środę: „Hrabia Luksenburg".
We czwartek: „Hrabia Luksenburg".

Zgon króla Edwarda.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 7 maja.)

Chwila zgonu.

Londyn. W urzędowem doniesieniu, ogłoszonem o godzinie 12 minut 15 w nocy podano chwilę zgonu króla na godzinę 11 min. 45. — W chwili zgonu obecną była przy łożu króla królowa, książę i księżna Walii i inni członkowie rodziny. — Z dzieci króla nieobecną była jedynie królowa norweska, która nadesłała telegram z zawiadomieniem, że równocześnie wyjeżdża i przybyć ma do Londynu w niedzielę.

W ostatnich godzinach życia zapadł król w stan senności. Między godziną 9 a 10 wieczór ocknął się — poczem zupełnie utracił przytomność.

Londyn. O ostatnich chwilach króla donoszą: Król cierpiał w ostatniej chwili na kurcze krtani. Czynność serca była bardzo słaba. Nad wieczorem król zapadł w sen, z którego chwilami się budził. — Od czasu do czasu dawano mu inhalacyę tlenu, co przynosiło mu chwilową ulgę. Wreszcie uspokoił się zupełnie i o godz. 11 min. 45 umarł.

Ogłoszenie zgonu.

Londyn. Tłumy zebrane przed pałacem Buckingham zawiadomił o śmierci króla sekretarz królewski lord Cnollis, który wyszedł przed pałac i zawołał:

„Panowie! Król nie żyje!"

Wszyscy odkryli po tych słowach głowy. Na placu zaległa grobowa cisza, która trwała dłuższy czas. Tłumy czekały aż do rana przed pałacem, oczekując szczegółów z ostatnich chwil życia króla.

O godz. 1 w nocy przylepiono u wejścia do pałacu plakat z zawiadomieniem o śmierci króla; na plakacie znajdowały się następujące słowa:

„Król zmarł o godz. 11 m. 45, w obecności królowej, ks. Walii i innych członków rodziny".

O śmierci króla zawiadomiono natychmiast oficyalnie lorda-majora, wszystkie dwory i kolonie.

O godzinie 12·15 ks. Walii wystosował do lorda-majora następujący telegram:

„Jestem głęboko zasmucony, że muszę donieść panu, iż mój ukochany ojciec i król o godzinie 11 m. 45 wyzionął ducha".

Lord-major odpowiedział telegramem na ręce królowej. Królowa podziękowała telegraficznie lordowi-majorowi i ludności londyńskiej za objawione współczucie.

Król Jerzy.

Londyn. Obecny król angielski Jerzy urodził się 3 czerwca r. 1865. Jest on z wyglądu nadzwyczaj podobny do cara Mikołaja II, od którego znacznie jest wyższy, a z charakteru do swego ojca. W r. 1893 zaręczył się król Jerzy z księżniczką Wiktoryą Maryą Teck, narzeczoną swego zmarłego brata. Ma on z nią obecnie sześcioro dzieci. Najstarszy jego syn, obecny następca tronu, liczy lat 15.

Londyn. Ks. Walii przyjmie jako król imię Jerzego V.

Londyn. Śmierć króla czyni koniecznem rychłe zwołanie parlamentu, który odroczony do 26 maja, teraz jednak automatycznie się zbierze. Speaker bawi u swego brata w Konstantynopolu i dopiero w najbliższych dniach powróci do Londynu.

Londyn. W najbliższych dniach zbiorą się obie Izby, celem odebrania przysięgi na konstytucyę od nowego króla.

Demokratyczny król.

Londyn. Król Edward wielce przyczynił się do demokratyzacyi społeczeństwa. Za jego staraniami najpierw jako następcy tronu, później jako króla, przełamano różne stare przepisy dworskie i dopuszczono do uroczystości przyjęć dworskich poza arystokracyą także burżuazyę i mieszczan.

Przyczyna śmierci.

Londyn. Niektóre dzienniki twierdzą, że bezpośrednią przyczyną śmierci króla Edwarda był atak apoplektyczny. Urzędowa zaś wiadomość podaje, że śmierć nastąpiła wskutek zapalenia płuc, połączonego z atakami duszności.

Zajście z arcybiskupem.

Londyn. Dzienniki donoszą: Król Edward nie chciał wczoraj przyjąć arcybiskupa Canterbury, mimo że królowa usilnie o to prosiła. Szczegółów tego zajścia dotąd nie ogłoszono.

Żałoba.

Londyn. Dotąd nie zapadły jeszcze postanowienia co do dnia i szczegółów pogrzebu. Miasto całe jest w głębokiej żałobie. Z gmachów publicznych i domów prywatnych powiewają czarne flagi. Na okrętach wojennych spuszczono bandery do połowy masztów. Dzienniki wyszły w czarnych obwódkach.

Ciało dyplomatyczne zjawiło się dziś przed południem „in corpore" w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, aby wyrazić współczucie z powodu śmierci króla Edwarda.

Na pogrzeb.

Paryż. Do Londynu ma się udać na pogrzeb specyalna deputacya, która zastępować będzie Francyę. Na czele tej deputacyi ma stanąć były prezydent republiki Loubet.

Kondolencye.

Londyn. Dziś rano nadeszło tu mnóstwo telegramów kondolencyjnych od wszystkich dworów i stolic europejskich. Pierwszy telegram przyszedł od prezydenta Falliéresa, następny od od cesarza Franciszka Józefa, cesarza Wilhelma i innych monarchów.

Na uroczystości pogrzebowe przybędzie, jak przypuszczają, cesarz Wilhelm i arcyks. Franciszek Ferdynand w zastępstwie cesarza Franciszka Józefa.

Wiedeń. Cesarz Franciszek Józef zjawił się o godzinie 11 przed południem w pałacu ambasady angielskiej, aby osobiście wyrazić współczucie z powodu śmierci króla Edwarda.

Londyn. Ze wszystkich stron świata nadchodzą depesze kondolencyjne.

Marienbad. Wiadomość o śmierci króla Edwarda wywołała tu ogromne wrażenie, tem bardziej, że od sekretarza króla Edwarda nadeszło zawiadomienie, że król w połowie sierpnia przybędzie na trzytygodniowy pobyt do Marienbadu.

Głosy prasy.

Wiedeń. Dzienniki tutejsze podnoszą w artykułach, poświęconych zmarłemu królowi, jego wielkie znaczenie w międzynarodowej polityce, jego zasługi około rozwoju Anglii i podniesienia jej do potęgi światowej, oraz jego niezwykłe przymioty osobiste.

Paryż. Dzienniki tutejsze poświęcają zmarłemu królowi długie i niezwykle sympatyczne artykuły, jako wielkiemu przyjacielowi Francyi i najwybitniejszemu dyplomacie europejskiemu.

Londyn. Dzienniki ogłaszają długie artykuły z powodu śmierci króla, stwierdzające narodową stratę Anglii. Podnoszą one polityczne znaczenie jego rządów, magnetyczną siłę jego osobistości i nadzwyczajną popularność.

Rzym. Wiadomość o śmierci króla Edwarda wywołała ogólne, bolesne wrażenie. Dzienniki wyrażają najgłębsze współczucie z powodu śmierci króla. Nekrologi, poświęcone zmarłemu, są nadzwyczaj serdeczne i sympatyczne; podnoszą osobiste dyplomatyczne i polityczne znaczenie króla Edwarda.

Telefoniczne i telegraficzne

Wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 7 maja.

Rokowania czesko-niemieckie.

Wiedeń. Klub czeskich agraryuszów uchwalił wziąć udział w rokowaniach czesko-niemieckich, wpierw jednak postanowił porozumieć się z innemi stronnictwami czeskiemi. Natomiast klub czeskich radykałów postanowił wydać do bar. Bienertha odpowiedź odmowną.

Praga. Komitet wykonawczy partyi młodoczeskiej otrzymał wczoraj od posła Kramarza zawiadomienie, że w przyszłym tygodniu rozpoczną się u bar. Bienertha konferencye czesko-niemieckie. Komitet wykonawczy Młodoczechów zgodził się na tę konferencyę.

Dzienniki zapewniają, że chodzi tu o zupełnie nieobowiązujące narady, których właściwie naradami nazwać nie można. Będzie to właściwie ekspertyza, w której, oprócz członków Izby posłów, wezmą udział członkowie Izby panów.

Odwołanie otwarcia wystawy łowieckiej.

Wiedeń. Zapowiedziane na dziś uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy łowieckiej odwołano z powodu zgonu króla Edwarda. Po południu zbierze się komitet wystawowy na posiedzenie celem ustanowienia terminu otwarcia.

Wiedeń. Ponieważ na życzenie cesarza wszelkie oficyalne uroczystości otwarcia wystawy łowieckiej mają być zaniechane, zostanie wystawa dziś o 3 po poł. otwartą dla publiczności, bez wszelkiej ceremonii. Osobistości, które miały być przedstawione cesarzowi z okazyi otwarcia wystawy, będą mu przedstawione we wtorek. Cesarz zwiedzi wystawę dopiero po powrocie z Budapesztu.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 7 maja.

Wiadomości osobiste. Marya Konopnicka przybyła do swojej siedziby w Żarnowcu pod Krosnem. Stan zdrowia znakomitej poetki jest zupełnie pomyślny.

Zbrodnia w Warszawie. Murarz Giernatowski, zamieszkały przy ul. Okopowej, zamordował onegdaj w nocy toporem swą żonę Apolonię. Zbrodnia popełnioną została w sprzeczce małżeńskiej. Giernatowski po spełnieniu zbrodni oddał się sam w ręce straży ziemskiej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Po otrzymaniu anonimów, które uważamy za nikczemne potwarze rzucane na kolegę i koleżankę, a podane brutalnie i wygodnie, bo drukowanem pismem, bez podpisu, więc bez obawy o pociągnięcie do sądowej odpowiedzialności, czujemy się zmuszone wyrazić autorowi tychże oburzenie i pogardę i zaznaczyć, że kto błotem maluje, sam się wala najbardziej i wstręt wzbudza,
E. Horoszkiewiczowa. A. Koszowa.
3373

Podziękowanie.

W głębokim smutku pogrążeni po stracie Najdroższego Męża, Ojca, Dziadka, Brata, Stryja i Wuja, śp. Emila Huéta, składamy serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy nam okazali współczucie, a wszczególności: WP. Prof. Dr Latkowskiemu, WP. Drowi Korolewiczowi, za troskliwą opiekę podczas choroby, następnie Wielebnemu Duchowieństwu, W. P. Niemierowskiemu, c. i k. rotmistrzowi, Towarz. weteranów z roku 1863, Chórowi Akademii handlowej oraz zakładowi pogrzebowemu Wgo Wolnego za staranne i sumienne zajęcie się pogrzebem. Wszystkim serdeczne staropolskie „Bóg zapłać!"
3395 **Rodzina Huétów.**

Egzamin

z buchalteryi i rachunkowości kupieckiej, stenografii niemieckiej, korespondencyi handlowej, zdali w wyższej szkole handlowej we Wiedniu z bardzo dobrym postępem uczniowie z zakładu przygotowawczego egzaminowanego nauczyciela buchalteryi Maurycego Schapiry w Krakowie, Starowiślna 41 parter, pp. Eliasz Braunhut, N. Pelroth i B. Aratowski.
3365 1

Karolina z Konopińskich Wiśniowska
żona komisarza obwodowego
przeżywszy lat 35, po ciężkiej a dolegliwej chorobie, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła w piątek dnia 6 maja 1910 r.

W głębokim smutku pogrążony mąż wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Łazarza przy ulicy Kopernika w niedzielę dnia 8 maja b. r. o godzinie 5 po południu na cmentarz krakowski.

Nabożeństwo żałobne
odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 9 maja b. r. o godzinie 9 rano w kościele św. Floryana w Krakowie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 maja. (Giełda południowa.)
Marki 117·51. Renta majowa 94·30. Renta koronowa węgierska 92·35. Akcye austr. zakł. kred. 663·50. Akcye węg. zakł. kred. 822·—. Akcye Anglobanku 316·25. Akcye Unionbanku 662·—. Akcye Bankvereinu 540·—. Akcye Länderbanku 4·9·—, Akcye kolei państwowych 748·—. Lombardy 117·50. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 406·—. Alpiny 722·—. Rima-Muranyi 672·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2609·75. Losy tureckie 263·—. Ruble 254·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 7 maja. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 208·20. Tow dyskontowe 187·—.
Uposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 7 maja.
4-procentowa renta rosyjska 90·70 rb.; 4½-procentowe ziemskie 93·50 rb.; 4-procentowe ziemskie 87·50 rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 96·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·75 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 436·— Lilpop 562·59 rb.; Rudzkie 605·— rb.; Starachowice 149·— rb.; Berlin 46·22½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 7 maja.
Pszenica na maj od 11·50 do 11·51; pszenica na październik 10·26 do 10·27; żyto na maj 8·13 do 8·14; żyto na październik od 0·— do 0·—; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik od 6·55 do 6·56; kukurydza na maj 5·77 do 5·78; kukurydza na lipiec 5·91 do 5·92; rzepak na sierpień 13·20 do 13·30.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; pochmurno.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. Telefon 43.

Adres telegr. „MASCHWARZ" 1616 22 0

Na wiosnę 1910! Nowości w wełnach na kostyumy i bluzki, Okrycia gotowe, Żakiety, Paltoty, płaszcze, szlafroki, halki, Kostyumy i bluzki.

Próby na żądanie. **Własne Pracownie!** Ruble przy zakupnie à K 2·56.

KAROLA KRONSTEINERA

wpływom powietrza nie
:: ulegające, wapienne ::

FARBY FASADOWE

prawnie ochronione

w 50 odmianach, począwszy od 24 h za kilogram.

Od dziesiątek lat okazały się jak najlepszemi i przewyższają wszelkie naśladownictwa. — Jedynie celowi odpowiadający materyał do powlekania fasad, które były już farbowane. 3002 2 10

Emaliowe farby fasadowe, nie puszczające, pokrywające za jednem pociągnięciem, bez poprzedniego podkładu, trwałe jak emalia, tylko zimną wodą rozrobione do użytku gotowe. Antyseptyczne, trucizny nie zawierające, porowate. Wymarzone wewnętrzne powleczenie ścian, fasad jeszcze nie farbowanych, budowli drzewianych, jak: szaf, pawilonów, parkanów itd. Można dostać we wszystkich odcieniach. Kosztują 5 h na m².

Książka z wzorkami i prospekty za darmo opłacone.

KAROL KRONSTEINER, Wiedeń, III., Hauptstrasse 120.

Składy: Reim i Spółka, Kraków; Maurycy Kreisler, Kraków.

Reim i Spółka, Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

polecają po cenach najumiarkowańszych:

Karbolineum Avenarius.

Antimerulion.

Tektury smołowe do pokrywania dachów.

Smołowiec gazowy i drzewny.

Główny skład mydeł przetłuszczonych Malinowskiego z Warszawy.

Mydła Violettes Denice Nr 810 1 karton 3 sztuki K 1·60.



Przybory do gier sportowych angielskich „LAWN-TENIS": RAKIETY, PIŁKI do tychże PIŁKI nożne, KROKIETY - - - - - - - -

oraz

Przyrządy gimnastyczne, ogrodowe. Huśtawki. Balony i piłki gumowe. 3096 1 2

Hamaki dla dorosłych i dzieci. — Przybory do rybołostwa. „Djabolo" i „Boomerang".

Przyjmuje się rakiety do naprawy.

Perfumy. — Wodę kolońską. — Mydła toaletowe. — Pudry. — Wody i olejki do włosów. — Środki do czyszczenia zębów i inne artykuły toaletowe.

Farby olejne do użycia gotowe.

Farby olejne do podłóg.

Farby lakierowe, szybko schnące.

Lakiery bursztynowe i spirytusowe do podłóg.

Masę woskową do zapuszczania podłóg.

Masę francuską do zapuszczania posadzek.

Nowość! „Washall" do prania bielizny.

„Moccarette" najlepszy środek przeciw paleniu.

Administracya Głosu rolniczego w Tarnowie

3223 2 6 wysyła opłatnie, jako posyłkę poleconą następujące książki:

„Hodowlę ryb i raków" z 200 ryc. prof. T. Czaykowskiego . . . . za K 3·66.
„Hodowlę trzody chlewnej" z 85 ryc. prof. T. Czaykowskiego . . . . . za K 2·66.
„Roczniki Głosu rolniczego" z ostatniego dziesięciolecia . . . . po K 4·—.
Powyższe książki oprawne ozdobnie w płótno o 1 K drożej, za zaliczką o 20 halerzy drożej.
Broszurkę „Wyrób win owocowych i jagodowych" z 17 rycin. wysyła opłatnie za 70 halerzy.

Oryginalna nowość!!!!!

Ptaka śpiewającego

nosząc jako szpilkę do krawatki.



Przez pociśnięcie kulki ptak porusza językiem jak żywy i śpiewa, a otoczenie nie wie, gdzie.

Cena 1·50 korony.

Po opłaceniu należytości, także znaczkami listowemi, przesyłka opłacona.

Antoni Wenzel, Jablonec n. N. (Czechy).

Dla dorosłych i małych. Skrytka pocztowa Nr 7. 3355 1 2

Księgarnia H. Altenberga

we Lwowie,

poszukuje zdolnych **agentów księgarskich** w większych miastach Galicyi, Bukowiny, Śląska, W. Ks. Poznańskiego. Zgłoszenia pisemne wraz z odpisem świadectw i podaniem dotychczasowego zajęcia. 3332 2 3

Motocykl

Laurin & Klement, z wózkiem, siły 5 koni, dwucylindrowy, opatrzony dwiema przenośniami i popędem łańcuchowym, w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. L. Jabłoński, mechanik, ul. św. Anny l. 4. 3336 2 5

Potrzebuję pożyczki

40.000 albo 50.000 koron na pierwszą hipotekę. Wiadomość w składzie aptecznym plac Matejki 3. 3279 2 3

W cudownej okolicy z uroczym widokiem

w miejscu gdzie się zakłada świeżo letnisko, (kolonia przeważnie profesorska) 2 godz. pieszo z Podgórza, mająteczek około 40 mg., z ładną willą i budynkami gospodarskiemi, w tem około 30 mg. lasu szpilkowego, kamieniołom, telefon w miejscu, jedynie z powodu stosunków rodzinnych do sprzedania. Również w zachodniej Galicyi ładny majątek ziemski, tuż przy głównej stacyi kolei, o pow., przeszło 570 mg., z pięknemi budynkami gospodarcz. inwentarzami i krescencyą, gorzelnią 440 Hl. kontyn. Gleba urodzajna — równina, z lasem o pow. przeszło 250 mg., z drzewostanem przeważnie szpilkowym, w części rębnym, w części kultury, jużto łąki. — Do kupna potrzebna gotówka około 200.000 K. — Zgłoszenia: Konc. Centralne Biuro kupna-sprzedaży majątków ziemskich Kraków, Mały Rynek l. 4 II. p., telefon 1099. 3368 1 5

L. 2044. 3334

Konkurs.

Z początkiem roku szkolnego 1910/11 nadane będzie jedno stypendyum w kwocie 400 K rocznie z fundacyi ś. p. Franciszka Strzemeckiego. O stypendyum to ubiegać się mogą byli uczniowie szkoły ludowej Chrzanowskiej, synowie ubogich mieszczan miasta Chrzanowa, wyznania rzymsko-katolickiego, a w braku tychże synowie włościan powiatu chrzanowskiego, którzy poświęcać się będą nauce agronomii w jednej ze szkół rolniczych krajowych i którzy w ostatniem półroczu szkolnem okażą obyczaje chwalebne, pilność wzorową i celujący postęp w naukach.

Stypendyum to zatrzymuje uczeń aż do ukończenia nauk pod tymi samymi warunkami, pod którymi zatrzymuje się uwolnienie od opłaty szkolnej.

Stypendyum wypłacane będzie w ratach półrocznych z dołu (po każdem półroczu szkolnem) z kasy Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie za kwitami ostęplowanymi, przez Dyrekcyę Zakładu naukowego stypendysty poświadczonymi.

Podania o nadanie stypendyum należycie udokumentowane wnoszone być mają w terminie **po koniec lipca 1910** na ręce Dyrektora Zakładu, do którego kandydat uczęszcza, względnie na ręce Dziekana Wydziału Uniwersytetu.

Chrzanów, dnia 26 kwietnia 1910.

Kuratorya:

Proboszcz chrzanowski Im. Rady pow. chrzan.
Ks. Jakób Kamieński m. p. Wiceprezes Mycielski m. p.

Zdolna fryzyerka

po długoletniej praktyce w Wiedniu i Monachium, przybyła do Krakowa i poleca się P. T. Paniom. 3139 2 3

Kluger
u p. Zellerkrauta, ul. Miodowa 13.

Do sprzedania lodownia pokojowa, maszyny do szycia, krawiecka zupełnie nowa 90 koron, wagi decymalne, kredens kuchenny, kanapy, łóżka, szafy, ścianka z lustrem, rozmaite mebló i inne rzeczy. Najtaniej sprzedaje sklep używanych mebli, w Krakowie, ul. św. Jana 14. 3294 2 3

Dobra leśno-ziemskie

nadzwyczaj korzystnie położone, w obszarze 2300 morgów, są do sprzedania. Zapytania pod **„A. B. 100."** poste rest. **Kraków.** 3296 2 3

Wóz ciężarowy

mało używany, w dobrym stanie, wytrzymujący ciężar 45 do 50 cetn. metr., zaraz do sprzedania. Cena przystępna. Cyzer, Podgórze, Kalwaryjska 89. 3297 2 2

Starszy pomocnik

z działu kolonialnego i delikatesów znajdzie umieszczenie. 3281 2 5

Zgłoszenia listowne pod 3281 przyjmuje Administracya „N. Reformy".

2 realności

I piętrowe do sprzedania. Wiadomość: plac Matejki 3, w składzie aptecznym. 3283 3 3

Z dniem 1 maja b. r. otworzyłem **bufet przy Skale Kmity** — polecam się P. T. Publiczności. 3292 3 6

Władysław Bogacki.

I-szej jakości

bali dębowych

miękkich i twardych, w rozmaitych wymiarach, dostarcza każdego czasu **Ch. Skorecki,** eksport drzewa twardego, **Kraków,** Starowiślna 39. 3295 3 5

Generalne zastępstwo

bardzo sprawnego młyna **(znakomity produkt)** na prowincyi Połud. Węgier poszukuje dla **Krakowa i okolicy** rzetelnego, samodzielnego zastępcy, mającego znajomości z odbiorcami tego rodzaju. Warunki bardzo przystępne. — Zgłoszenia listowne pod znakiem **„Mlewo 3335"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3335

Do Ameryki

przewozi szybko i tanio

Biuro podróży B. Karlsberga, Hamburg, Ferdinandstrasse 57. r.

Szczegółowe bezpłatne wyjaśnienia dla wychodźców i jadących w kajutach. 3356 1 5

Sumienna obsługa. Potrzebni zastępcy.

Dom handlowy i konces. Biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Szewska 11. Telefon 1004,

poleca korzystnie do sprzedania i poszukuje do kupna majątki ziemskie, oraz kamienice, parcele budowlane, mniejsze posiadłości, tak w Krakowie, jakoteż na prowincyi. 3268 10

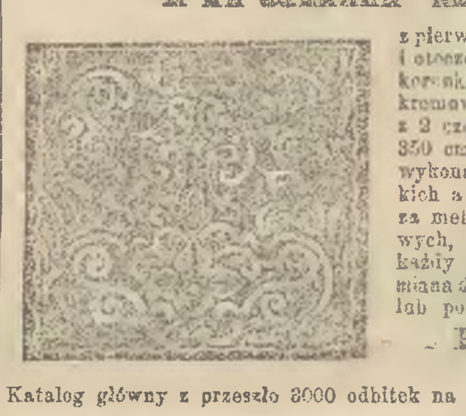
KRAWIEC DAMSKI

Józef Gałązka

Zamówienia z powierzonych materyałów. Specyalność: Kostyumy. — Okrycia. — Spodnice. Wykonywam w krótkim czasie.

Floryańska 16. 3300 1 0 **Floryańska 16.**

Firanki koronkowe.



z pierwszorzędnego materyału sporządzone, apreturowane i otoczone dobrym brzegiem. Nr. 2101. Efektowna firanka koronkowa z powabnemi deseniami i szlakiem, biała lub kremowa, otoczona dobrym brzegiem, składająca się z 2 części po 90 cm. szerokich, 300 ctm. długich 4·80 K, 350 cm. długości 5·60 K, Nr 2102. Takasama w lepszem wykonaniu, składająca się z 2 części po 115 cm. szerokich a 300 cm. długich 5·40 K, 350 cm. długich 6·30 K, za metr 80 h. Bardzo wielki wybór firanek koronkowych, stor do połowy wysokości okna, stor znajdzie każdy w moim głównym katalogu. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dostawca

HANNS KONRAD

dom wysyłkowy Brüx Nr 2262 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 odbitek na żądanie każdemu za darmo, opłacony. 3183 1 3

220 tuzinów prześcieradeł bez szwu

z poręczeniem płóciennych, z najwytworniejszej przędzy lnianej, do sprzedania w następującej wielkości:

150 cm szerokie, 200 cm długie, sztuka 2·20 K
150 cm szerokie, 225 cm długie, sztuka 2·50 K

Ta sama wielkość przewybornej jakości **za sztuce o 40 halerzy droższa.**

Wysyła się najmniej 6 sztuk tej samej jakości i wielkości za zaliczką.

12.000 metrów resztek płótna rumburdzkiego

(na bieliznę), najlepszego, bielonego, bez skazy.

Resztki 4—20 metrów długie, nadające się na najwytworniejszą bieliznę i pościel, do sprzedania **po 50 halerzy za metr.** Wyszukane, 15—20 metrów długie, resztki, po 55 h. Wysyła się najmniej 40—50 m za zaliczką. Za niestosowne zwraca się pieniądze zaraz, niema więc ryzyka. 3352

TKALNIA PŁÓCIEN KAROL KOHN, NACHOD, Czechy.

Zmiana lokalu! 3118 2 2 **Zmiana lokalu!**

Pracownia sukien damskich MARYA

przeniosła się z dn. 1 kwietnia **na ul. Szewską l. 19 I. piętro.**

Dziękując za dotychczasowe względy i zaufanie Wnych PP. Klientek., polecam się nadal. Wykonywuję wszelkie zamówienia punktualnie i po przystępnych cenach. Żakiety szyje krawiec.

Zmiana lokalu!

Zakład pogrzebowy „Concordia" JANA WOLNEGO

przeniesiony na Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 197 28 0

Główną wygraną 400.000, 200.000 franków

i liczne wielkie poboczne wygrane dają

Tureckie 400-frankowe losy państwowe.

Najbliższe ciągnienie już dnia

1 czerwca głównej wygranej 200.000 franków.

Nabyć można za gotówkę podług każdoczesnego kursu dziennego lub

1 los turecki	na spłaty miesięczne po	7·50, 8·—, 10·— K
2 losy tureckie	„ „ „ „	15·—, 16·—, 20·— K
5 losów tureckich	„ „ „ „	38·—, 40·—, 50·— K

Zestawienie najniższej ceny podług każdoczesnego kursu dziennego i natychmiastowe wyłączne prawo gry na podstawie dokumentu sprzedaży, wystawionego stosownie do przepisów wraz po przesłaniu 1 raty wprost do mnie przekazem. Na życzenie mogę pierwszą ratę ściągnąć za zaliczką.

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23—25** (w domu własnym).

Rzetelnych, stałych odsprzedawców przyjmuję wszędzie.

Niskie ceny. 3136 1 5 Dobra prowizya

Sprzedaż okazyjna!!

Majątek ziemski w powiecie tarnowskim o pow. 340 mg. roli i łąk, z pięknym pałacem, budynkami gospodarczemi, inwentarzem i krescencyą, natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia: Konc. Centr. Biuro kupna-sprzedaży majątków ziemskich etc. Kraków, Mały Rynek 4, II piętro, telefon 1099. 3370 1 5

1 kg. szynki praskiej K 2·12, krzyżówki i karku K 2·04, boku K 1·72, wysyła za zaliczką Jan Křeček, masarz, Praga-Smichov, plac św. Jakóba. 3357

Do sprzedania tanio

2 automobile

16 HP. i 32 HP. u szofera: ul. św. Jana 15, od 9—2 w południe. 3278 3 3

Elegancki pokój frontowy

z elektrycznem oświetleniem, z prawem używania łazienki, do wynajęcia od 1 czerwca 1910, ul. św. Gertrudy l. 24, III p., na prawo. Na żądanie umeblowanie. 3291 2 3

Kupię

realność z 18 wolnemi latami w Krakowie, bez pośrednictwa. Zgłoszenia: N. P. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu. 3260 2 3

Technik

obeznany z robotami geodezyjnemi i budowlanemi, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Technik" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu. 3276 2 2

Nauczycielka

z językiem francuskim i z muzyką poszukuje na wakacye lekcyi w Krynicy. Zgłoszenia pod **J. Z.** poste restante **Kraków.** 3242 2 2

Dwóch praktykantów

znajdzie natychmiast umieszczenie w handlu towarów mieszanych pod firmą: **Giżycki & Wytrwał w Nowym Targu.** 3248 3 3

Do wynajęcia

każdego czasu w nowo wybudowanym domu obok hotelu „Pollera" **dwa większe sklepy,** nadające się również i na **biura,** składające się: każdy z dwóch ubikacyi i obszernego składu w piwnicy. Wiadomość w hotelu „Pollera". 3218 4 10

Tanio do sprzedania.

Pianino, Sypialnie, Jadalnie, Garn. mah., nowe i ant., Sekretarki ant., Biblioteki, Biura, Wózki dla chorych, i wiele pojedynczych sprzętów nowych i używanych **w składzie mebli Maryi Telesznickiej,** ul. św. Jana 22, I p. 3230 3 3

Apteka w Zachodniej Galicyi do wydzierżawienia. Zgłoszenia listowne pod **„Dzierżawa 3313"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3313 2 3

Pomocnik biurowy

z 3-letnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia: **H. P.** poste rest. **Kraków.** 3321 2 2

Suma 10 do 15.000 K

na $6^1/_2$% potrzebna jest na hipotekę dwupiętrowej realności czynszowej w Podgórzu, po miejskiej Kasie oszczędności krakowskiej. Zgłoszenia chcących udzielić pożyczki należy nadesłać pod **P. Z. 13.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratow. 2979 3 3

Grunwald!

W każdym polskim domu,
Na wsi i u magnata
Niech w rocznicę pogromu
Znajdzie **„Grunwald"** hakata.

Główny skład obrazków i kartek kolorowych grunwaldzkich. — Wydawnictwo **„Grunwald"** w Krakowie, ul. Św. Filipa l. 22. 3288 3 3

METODA BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.
2433 13 0

Majątek tabularny

w pięknej okolicy nad Dunajcem, o pow. około 20 mg. roli, reszta las od 25 lat do kultur sześcioletnich. Budynek mieszkalny o 2 pokojach, kuchni, przedpokoju. (leśniówka), stodoła, stajnia i t. p. Cena 70.000 kor., połowa ceny kupna może pozostać przy hipotece. Zgłoszenia: Konc. Centr. Biuro kupna-sprzedaży majątków ziemskich, Kraków, Mały Rynek 4, II p., telef. 1099. 3369 1 5

Duży pies łańcuchowy, wilczej rasy, do sprzedania. Zgłoszenia: Dębniki, ulica Zamkowa l. 10, u stróża domu. 204 2 6

Kto

się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubrania u

GÓRKI, krawca

Kraków, Rynek gł. 34. (Pałac Spski).

Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 3035 4 4

Administracyi

większej realności podejmie się starszy kupiec, były właściciel kilku domów. Zgłoszenia przyjmuje Wny Żurawski, ul. św. Anny 4. 3128 3 3

Kupię stylowe urządzenie kancelaryi adwokackiej. Ceny jednostkowe. Oferty: **„Adwokat" Jasło.** 3340 2 3

Ciągnienie nieodwołalnie 12 maja 1910 r.
Loterya Tow. „Ochrona Niemowląt".

Główne wygrane:

60.000
5.000
2.000

koron w gotówce, 7173 wygr.

Cena losu 1 korona.

Losy po 1 koronie polecają kantory wymiany, trafiki i kolektury.

160 13 0

Magazyn mód St. Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice 19.

Rok założenia 1882.

poleca wielki wybór kapeluszy damskich na każdy sezon. Modele paryskie.

„AUTO“ Kraków
Plac Szczepański 2
Numer Telefonu 107.

Wyłączne zastępstwo na Galicyę austr. **Daimler'a.** Wszelkie przybory automobilowe.
Pneumatyki, Benzyna, Oliwa.
Fabryczny skład angielskich przyborów sportowych. **Tennis — Piłka nożna Hockey, Golf.** Sport turystyczny letni i zimowy.

Galic. Auto Garage
Spółka z ogr. odp.
Oficyalna Garage Galicyjskiego
Klubu Automobilowego. 2204 8 0

Pierwszy, a najlepszy fachowy warsztat
reperacyjny wykonuje takowe pod gwarancyą.
Przyjmuje garageowanie wozów.
Kraków - - - - - - - - - - Smoleńsk l. 29.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i w Domu, bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK
Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40 — kurs II-gi K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy K 3·60 — kurs II-gi K 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy K 2·30 — kurs II-gi K 3·60. **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy K 4·20 — II-gi kurs K 5.40. **Amerykański przewodnik** z rozmówkami angielskiemi K 1·30. 586 8 24

Zdolna fryzyerka
po długoletniej praktyce w Wiedniu i Monachium, przybyła do Krakowa i poleca się P. T. Paniom. 3139 3 3

Znakomity płyn
do radykalnego wygubienia pluskiew - - - - poleca
Drogueryа Z. Komorowskiego
Kraków, Floryańska 33.
Wysyłki na prowincyę odwrotnie. 3147 3 10

Automobil francuski
mało używany, w dobrym stanie, na 5 osób, czterocylindrowy, zaraz do sprzedania. — Wiadomość: Karmelicka 34, II p., między 3—4. 3050 9 10

Apteka w Brzesku
poszukuje **magistra.** 3097 3 3

Pomocnik handlowy
z działu galanteryjno-papierowego, znajdzie umieszczenie w handlu **Jana Rożankowskiego w Krynicy** przez czas sezonu kąpielowego. Zgłoszenia nieuwzględnione bez odpowiedzi. 3280 2 3

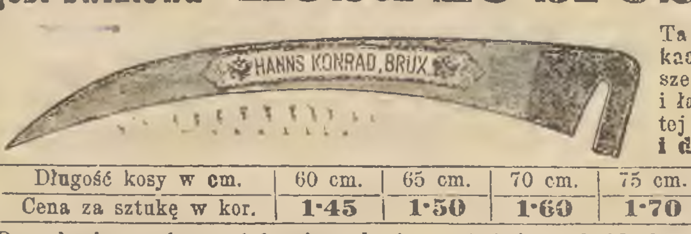
ROWERY
za gotówkę i na raty.
Dzwonki elektryczne,
Drut kolczasty, 2913 8 0
Naczynia kuchenne,
Narzędzia rzemieślnicze,
Przybory do rybołowstwa i t. p.
poleca
J. Fiałkowski
Nowy Sącz, Rynek.

Pożyczki
urzędnikom rządowym, autonomicznym, profesorom, nauczycielom, poczmistrzom, adjunktom, podurzędnikom z płacą ponad 1000 K jak najdogodniej: **Zastępstwo banków, Lwów 75.** Markę dołączyć. Ma do wypożyczenia 40 milionów koron na hipoteki miejskie i dobra. Za rychłe przeprowadzenie ręczy się. 3159 3 3

Poszukuje się inżyniera
Polaka, z kapitałem, jako wspólnika do budowy wynalazku aereoplanu, nowego systemu. Wznoszenie aereoplanu odbywa się w kierunku wprost pionowym. Plan do oglądnięcia każdego czasu na miejscu. — Zgłoszenia: **„Mścisław 11“** poste rest. **Wadowice.** 3240 2 4

5½ procentowe!
Najwyższe korzystne **pożyczki na uporządkowanie spraw.**
!! Bez poręczycieli !!
dla wszystkich do pensyi prawo mających **urzędników państwowych, oficerów, urzędników wojskowych** i dla wszystkich stałych za dekretem służących **urzędników i podurzędników** za zapowiedzeniem na spłaty miesięczne na 5, 10, 15, 20, 25 i 30 lat.
Pożyczki na płace
spadki, dożywocia, depozyty i wojskowe kaucye małżeńskie, także dla pań. 3351
Zgłoszenia o ile możności w języku niemieckim przyjmuje **ADOLF NEUFELD, Wiedeń, II.,** Rotensterngasse 33. Marka na odpowiedź.

Tanią i dobrą jest światowa
kosa ze srebrnej stali „Bohemia“



Ta nietylko wskutek swej dobroci lecz także dla łatwego dzierżenia w rękach od każdego wieśniaka jest ulubioną. Wielostronnie bywają zalecane tańsze kosy do zakupna, jednak tych nie można porównywać tak co do dobroci i łatwego dzierżenia w ręce z prem. kosami ze srebrnej stali „Bohemia“. Do tej kosy można zastosować przysłowie: **„Dobre narzędzie, to już połowa i do tego lekkiej pracy!“** O O O O O O O O O O O O

Długość kosy w cm.	60 cm.	65 cm.	70 cm.	75 cm.	80 cm.	85 cm.	90 cm.	95 cm.	100 cm.	Dłuższe kosy po
Cena za sztukę w kor.	1·45	1·50	1·60	1·70	1·80	1·90	2·—	2·10	2·20	wyższej cenie

Do nabycia w używanej formie w kraju z rękojmią za każdą kosę i proszę żądać cennika. Do tego stosowne przewyborne naturalne osełki 24 ctm. długie po 30 h. Patent. witki do kos po 25 hal. Przewyborne klepadło (młotek i babka) z najlepszej stali 2 K. Przewyborne sierpy ze srebrnej stali z rączką po 80, 90 hal., 1 K, stosownie do długości ostrza. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyła z poręczeniem za zaliczką lub po otrzymaniu należytości fabryczny skład kos ze srebrnej stali.
HANNS KONRAD, c. i k. nadw. dost. w Brüx Nr 2266 (Czechy).
Żądać mego bogato ilustrowanego katalogu głównego z przeszło 3000 odbitek, który wysyła się za darmo opłacony. 3187 1 3

Ostatni wyraz przemysłu fonograficznego.

Kto ma poczucie piękna i jest zwolennikiem dobrej muzyki, wybierze tylko i jedynie znakomity, francuski

:: PATHÉFON ::
oddający tak muzykę, jak i głos ludzki, nadzwyczaj wiernie i czysto, z naturalną siłą i barwą. Gra bez zmiany igły, szafirem, na płytach nieskończenie trwałych. Dlatego jedyny do tańca. Wspaniałe nowe zdjęcia polskie. Przeróbki gramofonów na system Pathé. Korzystna wymiana starych płyt.
Naprawy we własnej pracowni.
:: Stefan Grudziński i Tadeusz Berger ::
Kraków, Szewska L. 10. 2403 6 15 **Telefon 305.**



Żądajcie spisów i wyjaśnień darmo i opłatnie.
Ceny niskie.

Pomocnica
pocztowo-telegraficzna poszukuje zaraz posady jako siła samoistna lub pomocnicza. Zgłoszenia: **Z. K.** poste rest. Padew. 3039 3 3

Przyjmuje
wszelką krawieczyznę damską i dziecięcą; wykończam starannie i szybko po najtańszych cenach. Bujakowa, ul. św. Jana 9, II p., oficyny. 3129 3 3

Poszukuję mieszkania z całem utrzymaniem dla panny przy inteligentnej izraelickiej rodzinie. Zgłoszenia listowne pod „Genia“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 3310 2 2

Do sprzedania kamienica
w Dębnikach na bardzo dogodnych warunkach. — Wiadomość: Kraków, Straszewskiego 27, u portyera. 2975 3 3

W celu matrymonialnym
pragnę wejść w korespondencyę poważną ze starszym mężczyzną 40 do 45 lat wieku. Warunek: zacny, szlachetny charakter, wyższe stanowisko, szlachcic. Prócz wykwintnej wyprawy, wnoszę 20.000 koron posagu. Na anonimy i godła nie odpowiadam; pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia do 15 maja przyjmuję pod godłem: **„Opatrzność“** poste rest. **Lwów.** 3286 2 3

L. 1095. 3155 2 3

KONKURS.

Celem obsadzenia posady **rachmistrza Kasy** z roczną płacą 4000 K i pięcioma trzechleciami po 200 K, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań po **30 maja b. r.**

Starający się o tę posadę mają przedłożyć:
1) metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 roku życia;
2) świadectwo z egzaminu z rachunkowości państwowej;
3) świadectwa z dotychczasowej służby, a przedewszystkiem z **pracy conajmniej przez 2 lata w jednej** z Kas Oszczędności lub innej instytucyi finansowej w kraju;
4) curriculum vitae;
5) świadectwo moralności;
6) świadectwo zdrowia potwierdzone przez dotyczącego c. k. lekarza powiatowego.

Kandydaci z kilkuletnią praktyką w Kasie Oszczędności będą mieli pierwszeństwo.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie, a stabilizacya może nastąpić po roku nienagannej służby.

Podania z temi załącznikami mają być w powyższym terminie wniesione do podpisanej Dyrekcyi Kasy.

Buczacz, dnia 26 kwietnia 1910.

Dyrekcya Powiatowej Kasy Oszczędności
Władysław Serwatowski m. p.
Mieczysław Burzyński m. p.
Dr Izydor Ausschnitt m. p.

2000 17 34
Atramenty Kamińskiego są najlepsze

: Nowości na suknie damskie :
jako to: jedwabie, wełny, barchany i flanelki. 178 17 0
Gotowe kostyumy, żakiety, bluzki i halki.
Znakomite pończochy damskie
oraz pończoszki i skarpeteczki dla chłopców i panienek
poleca po cenach najniższych
Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

Lavn-Tennis
Buty i Piłki nożne i gumowe, Krokiety, Kręgle, Hamaki, Leżaki, Stołki ogrodowe, Zabawki, Przybory turystyczne.



Przybory rybołowcze
Poradnik rybołowczy Prof. J. Rozwadowskiego.
Magazyn Uniwersalny Roman Drobner,
2043 15 0 **Kraków.**
Cenniki ilustrowane gratis.



Najnowszej budowy
angielski fotograficzny aparat
2778 7 10 (jak figura)
na płaskie błony (Premofilm 9×12) do zakładania i wyjmowania przy dziennem świetle, na 12 zdjęć z soczewką „Extra Rapid Aplanat“ i automatyczną migawką z balonikiem za 50 kor. — (Na spłaty miesięczne o 10% drożej). Do nabycia jedynie w składzie aparatów fotograficznych firmy
19 ANT. LARISCH, KRAKÓW 19
Szewska
Poleca również wszystkie inne wyroby jak: Zeissa, Kodaka, Goerza, Hüttiga, Wünschego i innych.

Loterya na dochód Związku „Säuglingsschutz“
(„Ochrona niemowląt“).
Przedostatni tydzień! Ciągnienie nieodwołalnie 12 maja 1910 r.
Główna wygrana wartości 60.000 kor.
173 wygranych. **Los 1 korona.**
Wypłata pierwszych trzech głównych wygranych wartości **60.000 K, 5000 K i 2000 K** nastąpi na żądanie wygrywającego także **gotówką** po potrąceniu podatku od wygranych. — Losy nabywać można we wszystkich Trafikach, Kolekturach loteryjnych, Kantorach wymiany, jakoteż w **Zarządzie Loteryi, Wiedeń, I. Jakobergasse 5.** 2333 7 10

Zakład fotograficzny
pierwszy w Zakopanem, kompletnie urządzony do wydzierżawienia na lato. — Bliższa wiadomość: **Willa „Jutrzenka“ w Zakopanem.** 3270 2 3

Fabryka luster i szlifiernia szkła
A. Maryńczaka i M. Woronieckiego
w Krakowie przy ul. Piotra Michałowskiego 2
wykonuje wszelkie czynności w zakresie szlifowania i facetowania szkieł, oprawy w ramy niklowe, mosiężne itp., oraz wykonuje nowe lustra z własnego lub dostarczonego szkła, jakoteż podlewa zużyte, bez względu na format lub wielkość. Zakład zaopatrzony w najnowsze maszyny elektryczne, pod fachowem kierowictwem.
Ceny bardzo przystępne, wykonanie szybkie i staranne.
897 15 20

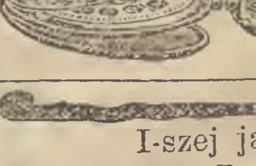


Fabryka wózków dziecięcych i wyrobów koszykarskich
R. Lipschütz, Kraków, ul. Sławkowska 14.
Najnowsze modele wózków dziecięcych w wykwintnem wykonaniu — wszelkie wyroby koszykarskie w wielkim wyborze na składzie. Uskuteczanianie wszelkich reperacyi. 3272 2 10

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić
TUTKI CYGARETOWE **„FRAMOS“** Z WATĄ „SALVESOL“.
Bibułka zrobioną jest z najdelikatniejszych **włókien liści** morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze, umieszczona w ustniku
„WATA SALVESOL“
Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną,** powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „SALVESOL“.
Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. 1000 sztuk tutek „Framos“ 3 Korony. 10 cygarniczek 1 Korona 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal. 2507 1 0
Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“.
Mr. W. Bełdowski, Kraków.

Z dniem 21 b. m. nowo otwarta pierwszorzędna
Kawiarnia
mieszcząca się **w Rynku głównym l. 19,** nad handlem W. P. Wentzla (dawniej Filia Banku Krajowego). Łaskawemu poparciu P. T. Publiczności polecam się
2920 14 15 **Jan Mrożyński.**

Kąpiele morskie Cranz pod Kołobrzegiem w Pr.
Najsilniejsze uderzanie fal. Wspan. lasy. Elektr. oświetl. gaz., kanalizacya i wodociągi. Frekw. 1909 r. 13.210 kuracyuszów. Prosp. za darmo. Dyrekcya kąpielowa. 2372 5 9



Najnowszy kotwiczny zegarek, remontoar silveroid. Elegancki! Mocny! Wspaniałe, nadzwyczaj mocne koperty platynowane ze szlifowanym brzegiem kopert z fasetkami, posrebrzaną metalową tarczą, złote skazówki 7 K. Za zaliczką wysyła
J. Schönberger, Wiedeń IX/1., Porzellangasse 45/34.
Cenniki za darmo, opłacone. 2957 3 26

I-szej jakości
Posadzki deszczułkowe dębowe
podłogi miękkie i wszelkie roboty stolarskie, budowlane i meblowe 259 50 0
Dajwór 14. **Joachim Steinberg,** Starowiślna 83. Telefon 778

Hennolina
roślinny wyciąg, barwi włosy trwale, przywraca stopniowo kolor od blond do najciemniejszych. Pozostawia włosy czyste, konserwuje wzmacnia. Pierwszy, jedyny wynalazek odpowiadający swemu zadaniu — poleca
Wiskida R.
- Kraków, Plac Maryacki -
Filia: ul. Sławkowska 1
Perfumerya, grzebienie, osobliwe szczotki do pielęgnowania włosów

WAŻNE DLA P. T. INTELIGENCYI KRAJU I MIASTA!

RENOMOWANY I ZNANY POWSZECHNIE KRAKOWSKI

Zakład krawiecki ::

oraz magazyn ubrań męskich wraz ze składem sukna i kortu

ANTONIEGO SADOWSKIEGO

został napowrót otworzony — i mieści się obecnie w nowym domu przy ul. Karmelickiej l. 7, I. piętro.

Zakład prowadzi sam właściciel **ANTONI SADOWSKI** znany powszechnie od szeregu lat — jako niezrównany krawiec męski.

Ceny ubrań od 18 złr. (36 kor.) wzwyż. — Najświeższe żurnale! 3284 1 10

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 91 87 0

inżynier S. DZBAŃSKI

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

Koncesyonowany

2944 2 2



Bazar pod „Złotym Jeleniem"

w Krakowie, ul. św. Anny l. 5.

przyjmuje w **komis** — kupuje i sprzedaje — wszelkiego rodzaju starożytności: złoto, srebro, porcelanę, meble nowe i używane — i przedmioty służące do domowego użytku. — Garderoba męzka i damska.

KULE i KRĘGLE

z drzewa lignumsanctum, jakoteż wielki wybór lasek własnego wyrobu, fajek, cybuchów, cygarniczek bursztynowych. — Przyjmuje takowe do naprawy najtaniej

Kraków, ulica Mikołajska l. 20.

K. Voigt dawniej **H. Soczek,** tokarz i optyk.

3105 4 10

MARXA emalia i glazura do podłóg

2028 9 18

znakomity wyrób, prędko schnący, którym zapuszczania podłogi może dokonać każdy.

Skład fabryki lakierów Ludwika Marxa ma w Krakowie: **Fr. Lenert, Reim i Ska, R. Drobner.**

JOACHIM RINGEL

Kraków, Szewska 7.

Bezwarunkowo taniej niż wszędzie!

Koszule męskie białe, kolorowe, turystyczne i nocne. — **Kalesony** białe i kolorowe. — **Kołnierze, Mankiety, Rękawiczki, Krawaty, Chustki, Ręczniki, Skarpetki, Szelki, Spinki.** Wszelkie towary z pierwszorzędnych fabryk!

P. T. Urzędnicy otrzymują mimo najniższych cen za okazaniem legitymacyi 10%, rabatu. 2794 8 10 Udzielam kredytu.

Towarzystwo fabryk parkietów i posadzek

2017 10 10 z ograniczoną poręką w Wiedniu.

Generalne zastępstwo posadzek sławońskich dla Galicyi

A. Lehrhaupt

Kraków — ul. Dietlowska 91. — Telefon Nr. 2047/VI.

Tarnów — ul. Krakowska 22

Dostarcza na zamówienie, oraz układa posadzki. Towar uznano dawno za najlepszy.

MLEKO RÓŻANE wyborny środek

do nadania cery, nadaje cerze młodocianą świeżość . . K 2·—

do tego **mydło balsaminowe** . . . . K —·60

OSAN znakomity **środek do zębów.**

Woda do ust . . . . K 1·76

Proszek do zębów . . . . K —·88

2384 8 20 **TANNINGENE**

najlepszy **środek do farbowania włosów** nie puszcza K 5·—



Antoni J. Czerny Wiedeń, XVIII., Carl Ludwigstrasse 6, Składy we wszystkich aptekach i drogueryach.

Oddział losowy c. k. uprz. Akc. Towarzystwa Kantorów wymiany „Mercur"

Filia w Krakowie, ul. Floryańska 28

poleca do najbliższych losowań następujące losy:

2% losy Serbskie

Losowanie 14 maja! — Główna wygrana

Franków 80.000 Franków.

3% losy Kredyt. Ziemskie I E.

Losowanie 17 maja! — Główna wygrana

Koron 90.000 Koron.

4% losy Węgiers. Hipoteczne

Losowanie 17 maja! — Główna wygrana

Koron 40.000 Koron.

Losy Węgierskie Premiowe

Losowanie 17 maja! — Główna wygrana

Koron 200.000 Koron. 3205 3 5

Tak pojedynczo jak i w grupach za gotówkę po kursie dziennym lub **na dowolne spłaty miesięczne,** pod najkorzystniejszymi warunkami.

Odsetki od losów procentowych płyną już od złożenia pierwszej raty na korzyść nabywcy.

Lawn-Tennis, Krokiety, Piłki nożne, Piłki gumowe, Hamaki, „Diabollo", Disbollo, Serso, Zabawki, wszelkie wiosenne nowości w grach i zabawach :

poleca najtaniej

C. SZCZURKOWSKI

--- KRAKÓW — GRODZKA L. 2. ---

2314 3 0



Najwyższem ze wszystkich dóbr jest piękność kobiet.

Schiller: Dziewica Orleańska III. 3.

Piękność nie musi atoli być wrodzoną; przez systematyczne pielęgnowanie zdobywa się ten dar natury, i mieszkanki Wschodu wiedzą od wieków o skutecznych środkach do tego i zawdzięczają im swą olśniewającą piękność kobiecą. **Parfumerie Orientale** udało się te środki piękności, które dotąd były tajemnicą, wydobyć na jaw, a noszą one nazwę **Zeïdijje.**

Krem w złotym słoiku 2 K, puszka wschodniego proszku do mycia 1·50 K, kawałek mydła wschodn. 1 K, pudełko pudru białego, różowego, kremowego 2 K, flaszka perfum wschodnich 4 K. Cały garnitur opłatnie 10·50 K. oddzielnie po otrzymaniu należytości wraz z 30 hal. na opłatę poczty wysyła

Parfumerie Orientale aptekarza Gustawa Prochego (Brčka, Bośnia).

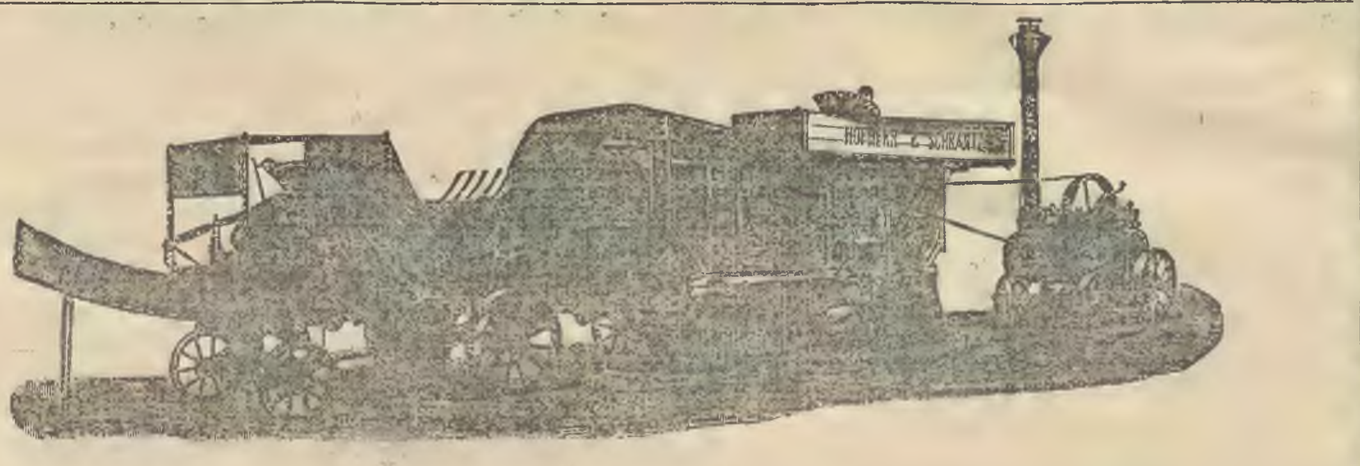
Środki piękności „Zeïdijje" zostały odznaczone na wystawie hygienicznej w Paryżu 1909 roku złotym medalem.

Mają w Krakowie: J. Hanak i Spółka, drog., ul. Szewska 5.

We Lwowie: Jak. Rechen, nadw. dost., ul. Halicka 18; W Przemyślu apt. M. Schwarz nadw. dost.

Właśnie wyszła w II. wydaniu Zeïdijje, złota książka o pielęgnowaniu piękności, którą napisał: **mag. farm. Gustaw Proche, aptekarz i właściciel chem. kosm. laboratoryum, Brčka, Bośnia.**

Wysyłka dyskretna, opłacona po otrzymaniu 60 halerzy (także znaczkami listowemi). 2747 2 2



Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Odbiorców, że objęliśmy wyłączne przedstawicielstwo firmy

Hofherr i Schrantz T. A., Wiedeń

którą zastępujemy od lat 30 we wschodniej Galicyi, także dla zachodniej części kraju, i polecamy

słynne garnitury parowe i wszelkie inne maszyny rolnicze

tej fabryki, które każdej chwili z obficie zaopatrzonych lwowskich składów wysyłamy.

S. A. Bubera Synowie, Lwów, Grodecka 20. 2352 7 12

Pod Najwyższym Protektoratem J. ces. i król. Apostol. Mości Cesarza Franciszka Józefa I.

Pierwsza Międzynarodowa Wystawa Łowiecka

Maj—Październik. Wiedeń 1910. Maj—Październik.

Polowanie i jego uprawianie, przemysł i rękodzieła, sztuka i sztuka stosowana, gospodarstwo. Stała wystawa samochodów.

Czasowe wystawy: **Wystawy koni. Wystawa królików i drobiu. Wystawa trofeów. Wystawy psów. Wystawa trąbek myśliwskich. Wyścigi gołębi pocztowych itd.**

3080 2 10 Park Luna, kinematografy, dyoramy myśliwskie itd.



Cenniki darmo i opłatnie.

Dlaczego prawdziwy gramofon z piszącym aniołkiem wszędzie jest lubiany, mimo że istnieje wiele naśladownictw pod różnemi mianami?

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem trwa wiecznie i nigdy się nie psuje.

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie.

Bo publiczność kupiwszy raz bezwartościowy aparat, nabywa później oryg. Gramofon, jako jedynie doskonały w swoim rodzaju i poleca go dalej znajomym.

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra zapomocą igły i bez igły.

Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem mają zdjęcia we wszystkich językach i w największym wyborze pierwszorzędnych artystów w świecie.

Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem nie charczą i można na nich i 1000 razy grać. 2883 5 25

Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 kor.

Odznaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odznaczeniem GRAND PRIX.

Lwów ulica Sykstuska L. 2 Tel. 2033/II.

Akc. Tow. Gramofonów w Londynie.

Jeneralny zastępca

Józef Weksler

Kraków Grodzka 71 (obok Wawelu) Tel. 641.

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI POKRYCIE MURÓW OD STRONY WIATRU

Eternit-

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHEK LINZ VOCKLABRUCK WIEDEŃ BUDAPESZT NYERGES-UJFALU

Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzosińska 11. Nr telefonu 2047/VIII. 46 18 0

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU",** wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA, Kraków, ul. Szewska 5. — Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 2817 3 10

Poszukuje się dzierżawy

w powiecie wielickim, bocheńskim lub gdziekolwiek indziej, byleby niedaleko Krakowa, od 100—130 morgów z dobremi budynkami, oraz dzierżaw większych z gorzelniami lub bez w obojętnej miejscowości. **Łaskawe zgłoszenia** przyjmuje: Konc. centr. biuro kupna i sprzedaży majątków, Kraków, Mały Rynek l. 4. Nr telefonu 1099. 2153 4 6

HYGIENICZNE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Do nabycia we wszystkich trafikach. 3193 4 15

A. HOLIK, Zegarmistrz

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1

uskutecznia reperacye z 1 rocznem poręczeniem i poleca obfity magazyn prawdziwych zegarków genewskich, zegarów wahadłowych, budzików oraz kolekcye zegarów staroświeckich. — Przyjmuje do zamiany stare zegarki i zegary. — **Ceny przystępne znacznie zniżone.**



2588 7 20

W pałacu hr. Dębickich

dwa frontowe pokoje razem, z tych jeden duży salon z obszerną werandą na I piętrze, bez mebli lub umeblowane, z elektr. oświetl., ewent. z całem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. „Willa Wenecya" obok Sokoła. 3330 1 5

Oficyalista

z chlubnemi świadectwami, poszukuje zajęcia zarządcy folwarku, kasyera, kontrolora. Ewentualnie przyjmie posadę podobną w jakiem przedsiębiorstwie. **M. N.** poste restante Bochnia. 3339 1 3

Realność w Kalwaryi

do sprzedania. Bliższa wiadomość: Kraków, apteka pod Barankiem. 3320 1 5

Podziękowanie.

Szanowny Pan **A. Kornberger, wł. Zakładu wojskowo-naukowego w Krakowie.**

Pospieszam jak najgoręcej podziękować Panu Majorowi za staranne i uwieńczone pomyślnym wynikiem przygotowanie mnie do egzaminu dojrzałości szkoły realnej, oraz pozwalam sobie osobne podziękowanie złożyć Panu Profesorowi Pieniążkowi, którego wykłady nauczyły mnie tak wiele, że na długo pozostanie mi jak najżywszą pamięć o nich. 3358

Z najwyższym szacunkiem
Władysław Smoczyński.
Łowicz, we wrześniu 1909.

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 2436 25 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Dobra pod Krakowem

(dwa domy mieszkalne wartości przeszło 12.000 K i około 79 morgów gruntu, w tem 16 morgów łąk, 3 morgi pastwisk, 60 morgów roli) zaraz do nabycia. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Józefa Steinberga w Krakowie, Grodzka 18. 3366 1 3

RAKI

żywe, smaczne, w koszach 5 kg. 40 szt. największych t. zw. „solowych" raków 11 K, 60 szt. „olbrzymich" 8 K, 90 szt. „stołowych" 7 K, 120 szt. zupowych 5 K. **K. Streusand, Podwołoczyska Nr 4.** 3285 1 5

Zaraz do wynajęcia

pokój frontowy na czas dłuższy lub krótszy. Krupnicza 16, II p. 3308 1 5

Mieszkanie

z 3 pokoi, przedp., kuchni, łazienki, oświetlenie gazowe, zaraz do wynajęcia, również sklep z pokojem i kuchnią przy ul. Kołłątaja l. 9, dawniej Poniatowskiego (Blich). 3202 5 10

Wyniki dowodzą
że
Thymomel Scillae

w kurczowym kaszlu dzieci i dorosłych może wyświadczyć najlepszą usługę.

Setki orzeczeń lekarskich.
Zapytać się swego lekarza.
Flaszka K 2·20, Pocztą opłatnie po otrzymaniu K 2·90. 3 flaszki po otrzymaniu 7 K. 10 flaszek po otrzymaniu 20 K.
Wyrób i główny skład
W APTECE B. FRAGNERA
c. k. nadw. dostawcy, Praga-III., Nr 203.
Można dostać prawie w każdej aptece.

Zwracać uwagę na nazwę przetworu, nazwisko wyrabiającego i na znak ochronny.

1085 14 24



PIXAVON
Pielęgnowanie włosów smołą
oparte na naukowej podstawie, prawdziwie najlepsza metoda wzmocnienia skóry na głowie i pielęgnowania włosów. 3144 1 4

Cena jednego flakonu Pixavonu, wystarczającego na miesiące, K. 2·50. — Do nabycia we wszystkich odnośnych składach.

Ucznia do praktyki

inteligentnego, z lepszej rodziny, z kilkoma klasami gimn. lub realu., poszukuje Zakład repr. artyst. „Zorza" w Krakowie, św. Krzyża 7. 3371 1 3

PALARNIA KAWY



poleca cząstkowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

Sł. JAWORNICKI
17 47 0

Rutynowany starszy pomocnik, zdolny do samoistnego prowadzenia (zarządu) drogueryi medycynalnej, wszechstronnie w swym zawodzie wydoskonalony, reflektujący na stałą posadę, znajdzie umieszczenie od 1 lipca w drogueryi w Oświęcimie. Jedynie dobrze poleceni panowie mogą liczyć na przyjęcie. — Oferty wraz z podaniem curriculum vitae do zarządu drogueryi w Oświęcimie. Fotografia pożądana. 3353 1 3

Dom eksportowy w Warszawie poszukuje

zdolnego podróżującego

dla Galicyi w dziale korzennym, kawalera, za stałą płacą.

Wymagane zabezpieczenie. Zgłoszenia listowne z fotografią i referencyami pod literą **E.** do Braci Eibenschütz w Krakowie. 3306 1 20

Nowe letnisko pod Krakowem:

W Kopani pod Mogilanami, w pięknej, lesistej okolicy, oddalony $1^1/_2$ godziny od Krakowa, na suchych, słonecznych stokach, są do nabycia parcele pod wille. Wszelkie artykuły żywności nabyć można w miejscu. Połączenie telefoniczne lokalne i międzymiastowe. Komunikacya z Krakowem dogodna i tania. 3345 1 3

Bliższe wiadomości w Spółce rolniczo-przemysłowej w Podgórzu, Rynek 4.

Obiady konkurencyjne

prywatne od 80 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21, II piętro. 2487 21 26

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 1735 18 70
M. GELBHAUS
przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu
VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Księgarnia FELIKSA WESTA w Brodach

3354 1 3 wydała świeżo i poleca:

Dauchot G., Polska nieśmiertelna — z francuskiego przetłumaczyła M. Starzyńska — przedmową zaopatrzył L. Włodek . . . . . . K 3·—
Dzieduszycki hr. W., Dokąd nam iść wypada? . . . . „ 7·—
Lubecki Dr K., „Grunwald", z dwoma ilustracyami w tekście . „ —·10

NA MAJ:
Kneudich Ks. R. Czytania majowe — na tle godzinek o Niepokalanem Poczęciu N. P. M. . . . . „ 2·60

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Artystyczna pracownia stolarska
ANDRZEJA SYDORA
w Krakowie, przy ul. Ambrożego Grabowskiego l. 9

wykonuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące według projektów własnych lub wskazanych. Zakład odznaczony został I-szą nagrodą na fachowym konkursie Muzeum przemysłowego, jakoteż uzyskał liczne wyrazy uznania, zamieszczone wielokrotnie w czasopismach polskich. 3250 1 10

KRYNICA

c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

W Karpatach 600 m. n. p. m. Klimat podalpejski, las szpilkowy, wysokopienny.

Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny", „Słotwinka", „Józefa" i „Karola". Silne szczawy, wapienno-magnezyowo-żelaziste. — Kąpiele mineralne, bardzo obfite w kwas węglowy wolny. — Kąpiele borowinowe. — Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Kąpiele rzeczne, elektryczne, słoneczne. — Zakład hydropatyczny. — Wody mineralne, miejscowe i zagraniczne.

Sezon kąpielowy od 15 maja do 10 października.

W maju i czerwcu są ceny kąpieli i mieszkań w domach skarbowych o 15%, zaś w miesiącu wrześniu o 25% niższe.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

3347 1 8 *C. k. Zarząd zdrojowy.*

Nr. telefonu 2.042/VIII.

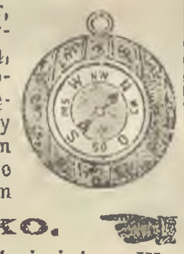
PIECZĘCIE KAUCZUKOWE I DRUKARNIE DOMOWE
wykonuje
najszybciej i najtaniej
PIERWSZORZĘDNA NAJSTARSZA KRAJOWA FABRYKA
PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH
drukarń domowych oraz tablic emaliowanych i metal.
ALEKS. FISCHHAB
KRAKÓW, GRODZKA L. 50.

Stacya tramwajowa. 3275 8 0

Tanie, rzetelne zestawienie na podarki okolicznościowe dla chłopców!



Nr 98. Prawdziwie srebrny zegarek remontoar, cechowany przez c. k. Urząd cechowniczy, z tarczą białą lub barwną ze skazówką sekundową, mocną oprawą, z rycinami, dokładnie uregulowanym wnętrzem, z 3-letniem pisemnem poręczeniem, do tego stosowny, prawdziwie srebrny łańcuszek pancerzowy, 30 cm. długi, z kółkiem sprężynowem i karabinkiem i prawdziwie srebrnym kompasem jako wisiorkiem, razem



tylko 12 K tylko.

Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką

Pierwsza fabryka zegarków
HANNS KONRAD c. i k. nadw. dost. Brüx Nr 2261 (Czechy).

Żażądać mego obficie ilustrowanego katalogu głównego z przeszło 3000 odbitek zadarmo, opłaconego. 3381 1 4

Przez zakażenie powstały już nieraz z nieznacznych zranień bardzo zjadliwe rany. Należy więc zranienie pokryć środkiem najlepiej się do tego nadającym. Od 40 lat słynie rozmiękczająca, wyciągająca maść, zwana **praską maścią domową,** jako niezawodny środek do okładania ran. Nie dopuszcza do zanieczyszczenia rany łagodzi, zapalenie, uśmierza ból, chłodzi i przyspiesza zabliźnienie zagojenia.

Wysyłka pocztą codzień. Dawka 70 h. Po otrzymaniu kor. 3·16 wysyła się 4 dawki, po otrzymaniu 7 K. 10 dawek opłatnie do każdej stacyi austr.-węg. państwa.

Baczność na nazwę przetworu i na nazwisko wyrabiającego, cenę i znak ochronny. Prawdziwa tylko po 70 h.

Główny skład: B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu, apteka p. „czarnym orłem", PRAGA, Malá Strana, róg ul. Nerudowej 203.
Składy w aptekach Austro-Węgier. 1083 7 20



Zacherlin

działa znakomicie jako nieprześcigniony „niszczyciel robactwa".
Kupować atoli „tylko we flaszkach"
wszędzie tam, gdzie są wywieszone plakaty Zacherlina. 2963 2 5

Amerykański Porcelanowy Puder „Yes" przedstawia się po przeprowadzeniu analizy chemicznej, jako wolny od wszelkich szkodliwych substancyj, i jest stanowczo jednym z najlepszych pudrów.

Wiedeń, dnia 11 lutego 1910.

S. Weinwurm.
C. k. sądownie zaprzysiężony chemik.

3239 3 5

Zakopane --- Przecznica 11.

Do najęcia od 20/6 do 1/10 1910 r. willa o 5 pokojach umeblowanych, naczynie kuchenne i stołowe. Wiadomość na miejscu, Władysław Dynowski. 3350 1 4

Młoda panna

znająca język niemiecki i francuski, posiadająca praktykę biurową, poszukuje zajęcia jako buchalterka, towarzyszka podróży lub lektorka. **„Buchalterka 5"** poste restante **Kraków.** 3361 1 3

Apteka pod Białym Orłem
w Białej,

poszukuje młodszego, rutynowanego **magistra farmacyi,** możliwie natychmiast. 3344 1 0

Zakład krawiecki
w Krakowie, przy ulicy Rajskiej 6
J. Lewiński

poleca tak dla pp. cywilnych, jakoteż dla pp. urzędników, jednorocznaików, studentów, ubrania po najprzystępniejszych cenach z własnego lub dostarczonego materyału. 3301 1 6

Interes korzenny

w Krowodrzy l. 154, obok koszar obrony krajowej, zaraz do sprzedania. 3323 1 2

SKLEP

w Rynku głównym w Krakowie (Linia A-B) zaraz do wynajęcia. Wiadomość u p. Ignac. Immerglücka w Krakowie, Grodzka 32. 3367

Pracownia Wiedeńska strojów damskich
Maryi Pfeffer
przy ulicy Grodzkiej l. 48, II piętro.

wykonuje wszelkie stroje i suknie damskie według najnowszych modeli, mając wiele wprawy i gustu, nabytego w Wiedniu w zakładzie p. Ch. Drecolla, c. k. nadwornego krawca, wykonując roboty w najkrótszym czasie i po bardzo przystępnych cenach. 3329 1 6

Realność w Podgórzu

obejmująca budynek jednopiętrowy i plac pod oficyny, obciążona pożyczką bankową, do nabycia za przystępną cenę. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Gabryelskiego, Kraków, Szewska 26. 3360 1 3

Skromną

intel., młodą, sympat. towarzyszkę życia, o zdrowym rozsądku, pragnie poznać kupiec, przemysłowiec, izrael., młody i intel., o majątku koło 100.000 kor. Łaskawe dokładne, nieanonimowe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod **„443"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo i anonimy bezcelowe. Dyskrecya zapewniona i wymagana. 3318 1 3

Wdowiec

starszy, mający większe przedsiębiorstwo, pragnie poznać starszą pannę lub wdowę bezdzietną, w celu matrymonialnym. Pożądana jest znajomość gospodarstwa domowego, z resztą zaś życzeń obznajmię listownie. Adres: **„Wdowiec 44"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3324 1 3

Adwokat Dr Władysław Szajna
w Drohobyczu,

poszukuje **rutynowanego koncypienta.** 3274 3 3

Poszukuję korespondentki

umiejącej stenografować i pisać na maszynie w języku polskim i niemieckim. Zgłoszenia pisemne: Rodakowski, Kraków, Starowiślna 23, I p. 3327 2 3

::: SPECYALNY :::
MAGAZYN MEBLI
::: kuchennych :::
przedpokojowych i biurowych, paki na węgle patentowe, zmywalnie, najnow. stylu
poleca E. Plessner, Szewska l. 21, I p.

3346 1 10

SZPARAGI.

5 kg. grubych szparagów . . . K 6·—
5 kg. średnich szparagów . . . K 4·80
3343 opłatnie za zaliczką
Giov. Spanghero, Tryest.

Elektryczność was uleczy!



Wy, chorzy, którzy nawiedzeni długotrwałą chorobą, chcieliście najrozmaitszemi drogami odzyskać zdrowie, ale nadarmo ponieśliście największe ofiary, nie zapominajcie, że w galwanicznym stałym prądzie posiadamy środek, abyśmy skutecznie działać mogli przeciw ogólnemu osłabieniu nerwowemu, reumatyzmowi, bólowi głowy, bezsenności, zadumie, porażeniom, newralgii, nerwowym zboczeniom w trawieniu, niedokrwistości, osłabieniom wszelkiego rodzaju i rozmaitym chorobom kobiecym itd.

Opisaliśmy swój sposób leczenia w zajmującej broszurce i każdemu, kto się do nas zwróci, przeszlemy 3383

za darmo opłaconą

tę broszurę, nie nakładając żadnego zobowiązania. Nigdy jeszcze w Austryi nie ofiarowano publiczności zupełnie za darmo tak cennej pouczającej książki.

Elektro-therapeutische Ordination
Wiedeń, I., Schwangasse Nr I, Mezzanin Abt. 38.

Kupon na książkę za darmo:
Do 7/5 1910
Elektro-Therapeutische Ordination Wien, I., Schwangasse Nr 1, Mezzanin, Abt. 38.
Wyciąć
Proszę przysłać mi dziełko: Eine Abhandlung über moderne Elektro-Therapie" za darmo opłatnie.
Nazwisko: ....
Adres: ....

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.